Nr. 259. Środa, 14 Listopada 1917. Rok 107.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale l. 3.** — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

**Prenumerata:**

| zamiejscowa: | | | | miejscowa: | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| **rocznie** | **36 K** | **ćwierćrocznie** | **9 K** | **rocznie** | **28 K** | **ćwierćrocznie** | **7·— K** |
| **półrocznie** | **18 K** | **miesięcznie** | **3 K** | **półrocznie** | **14 K** | **miesięcznie** | **2·40 K** |

W Niemczech **3 K 20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **4 K 60** h. miesięcznie.

**„Przewodnik naukowy i literacki“.** dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **26 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, kronika **1 kor.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po **60 hal.** za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie **Administracya „Gazety Lwowskiej“. Lwów ulica Podwale l. 3.**

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wysłać do Jego Cesarskiej Mości Wilhelma II. Cesarza Niemiec i Króla Prus następujący Najwyższy telegram:

Jeden z pułków piechoty, jeden z pułków huzarów Mego wojska z dumą mienią Waszą Cesarską i Królewską Mość swym właścicielem.

Jest potrzebą serca Mego, aby również Moja artylerya, która w sukcesach tej wojny tak wybitny brała udział, była dopuszczona do podobnego odznaczenia. Proszę przeto Waszą Cesarską i Królewską Mość, by zechciał przyjąć godność właściciela Mego 25 pułku haubic polowych.

W miejscu postoju, w dniu 4 listopada 1917.

**Karol** w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 października b. r. najmiłościwiej nadać Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięciu generał-majorowi Henrykowi Ferdynandowi, w uznaniu mężnego zachowania się i znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, order Żelaznej Korony trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujący Najwyższy rozkaz do armii i floty!

Rozkaz do armii i floty!

Z dawno minionych czasów przejęła Moja siła zbrojna pojedynek i zachowała go jako tradycyjne urządzenie.

Nie może jednak trzymanie się dawnych tradycyj prowadzić do tego, iżby wbrew lepszemu przeświadczeniu, wbrew przykazaniu Bożemu i ustawie załatwienie wypadkowo obrony honoru miało być i nadal zdawane na zręczność w użyciu broni, przeto zaś poruczane ślepemu przypadkowi.

W czasie, gdy życie każdej jednostki poświęcone być musi Ojczyźnie, ogółowi, wypadków obrony honoru nie wolno nadal załatwiać w walce orężnej. Kto życie swe w pojedynku stawia na kartę, działa nietylko przeciw przykazaniu i ustawie, on działa również przeciw Ojczyźnie, która liczy na nieosłabioną siłę każdego mężczyzny dla obrony obecnie jej granic, a następnie dla odbudowy i dla celu dalszych postępów.

Z dawien dawna stwierdzone poczucie obowiązku i pewny sąd wojskowych Rad honorowych dają Mi rękojmię, że ich orzeczeniu podda się każdy mąż o rzeczywiście rycerskim sposobie myślenia i że na podstawie ich rozstrzygnięć sprawy honorowe będą mogły być załatwiane w przyszłości wedle honoru i sumienia bez pojedynku.

Wszystkim przeto należącym do Mojej siły zbrojnej zakazuję pojedynku i wszelkiego udziału w jakimkolwiek pojedynku,

W polu, w dniu 4 listopada 1917.

**Karol** w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 listopada b. r. najmiłościwiej nadać radcy Dworu w Ministerstwie kolei żelaznych Zygmuntowi Jasińskiemu, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 września b. r. najmiłościwiej nadać, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu przydzielonemu do komendy obwodowej w Jędrzejowie leśniczemu Emilowi Dworzakowi, srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Lwów, 13 listopada 1917.*

### Zjazd Monarchów na froncie włoskim.

Z Gorycyi telegrafują pod datą 11 b. m.: Najj. Państwo z Najdost. Arcyksięciem Maksymilianem i Księciem Parmy Feliksem pojechali dzisiaj do siedziby Króla bułgarskiego, gdzie odbyło się śniadanie. Z Najj. Państwem jeździli pierwszy ochmistrz ks. Hohenlohe, ochmistrz Najj. Pani hr. Esterhazy, dama Dworska pani Kallay, szef sztabu generalnego bar. Arz. W godzinach popołudniowych Najj. Państwo wróciło do swej siedziby.

Podług późniejszej depeszy, Najj. Pan wczoraj rano pojechał znowu do miejsca postoju Króla bułgarskiego, a wraz ze Swym Sprzymierzeńcem do obszaru operacyjnego, celem odwiedzenia tamtejszych wojsk rezerwowych. Król towarzyszył Najj. Panu do Palmanova. Po serdecznem pożegnaniu Najj. Pan pojechał dalej, przyczem zwiedził wojska generał-porucznika bar. Seidlera, zwycięzcy z pod Gorycyi.

Cesarz Wilhelm przybył w niedzielę na widownię południowo-zachodnią. Przyjęli go Najj. Pan i Najdost. Arcyksiążęta Maksymilian, Fryderyk, Eugeniusz i ks. Parmy Feliks, najwyżsi dostojnicy Dworscy i wojskowi, w tem szef sztabu gen.

Obaj Monarchowie powitali się nader serdecznie. W dłuższej rozmowie Cesarz Wilhelm winszował naszemu Monarsze, jak to już przedpołudniem uczynił był telegraficznie, raz jeszcze wyratowania z niebezpieczeństwa utonięcia, następnie przywitał się z Najdost. Arcyksiążętami i Księciem Parmy, tudzież ze świtą naszego Monarchy, gdy tymczasem Najj. Pan powitał świtę Cesarza Wilhelma.

Później obaj Monarchowie złożyli Sobie nawzajem wizyty, Cesarz Wilhelm także Najj. Pani.

Wkrótce potem przybył Król bułgarski z książętami Borysem i Cyrylem ze swej siedziby. Odbyło się dłuższe spotkanie trzech sprzymierzonych Władców. Wieczorem odbył się u Najj. Pana w pociągu Dworskim obiad familijny, w którym wzięli udział Cesarz Wilhelm, Król Ferdynand, książęta Borys i Cyryl, Najdost. Arcyks. Maksymilian, Leopold Salwator, Fryderyk, Eugeniusz i Feliks ks. Parmy. Dla świt był nakryty stół marszałkowski.

Po serdecznem pożegnaniu się Cesarz Wilhelm pojechał dalej na front, Król bułgarski zaś i Najj. Pan z Najj. Panią wrócili do Swych siedzib, aby ztamtąd dokonać dalszego przeglądu frontu.

### Sytuacya wojenna.

Najnowsze komunikaty generalnego sztabu donoszą o dalszych pomyślnych operacyach sprzymierzeńców na południowo-zachodniej widowni wojny.

Armia gen. Conrada z niepohamowanym impetem postępuje naprzód. Nieprzyjaciel pod jej naciskiem ustąpić musiał poza Castello Tesina i Grigno w dolinie Sugana, równocześnie zaś dywizye sprzymierzonych posunęły się z Belluno wzdłuż Piavy, w kierunku południowo-zachodnim i dotarły do Feltre. Niemcy zajęli wśród tego przyczółek mostowy Vidor. Sama osada tego nazwiska zaznaczona jest na mapach po wschodnim brzegu rzeki, przyczółek jednak znajduje się na brzegu zachodnim Niemcy więc, aby go zająć, musieli tu sforsować przejście przez rzekę.

Powtarzamy z komunikatu nazwy nowozdobytych miejscowości, jakkolwiek oczywiście same one nie wiele mówią. Ale jeśli weźmie się mapę, na której zaznaczone są stanowiska, n. p. z dnia 10 b. m. i pociągnie się na niej linię stanowisk na podstawie najnowszych doniesień, to jaskrawo stanie przed oczyma ogrom postępu sprzymierzeńców w tak krótkim czasie.

---

3)

Anna Neumannowa.

## Szczęśliwa.

**„Z tajemnic kobiecego życia“.**

(Ciąg dalszy).

Doczekałem tak 20-stej rocznicy urodzin.

Pamiętam dzień ten; obdarzona olbrzymimi snopami kwiatów, przez służbę naszą, na czele całej zgrai moich faworytów psów i kotów, wbiegłam z ogrodu przez niziutkie okno i jednym skokiem stanęłam w pokoju mego ojca, który zazwyczaj przyjmował pieszczotą taką wizytę ranną. Jakież jednak było moje przerażenie, gdy zamiast ojca ujrzałam dnia tego babkę, siedzącą na kanapie i odmawiającą koronki.

— Jezus Marya! — krzyknęła — a to co? parobek nie panna; widział to kto przez okno skakać, śliczne maniery!

— Ależ babciu — zawołałam dla uniewinnienia, to dziś moje urodziny!

— Tak... prawda; a ileż to ty lat już sobie liczysz moja panno?

— Dwudziesty dziś zaczęłam — odpowiedziałam z dumą, ale zarazem z pewnym strachem czy mi wolno do tego się przyznać.

— Dwudziesty! i jeszcześ za mąż nie poszła; a widzisz co to jest mieć takie maniery; to każdego epuzera odstrasza. Lubisz tylko ze studentami na balach flirtować, a epuzerowie boją się takich panien. Ot pan Turowski przyjeżdżał tu kilka razy, a potem się cofnął; a to przecie doskonała partya.

— Ależ babciu, pan Turowski trochę głuchy i taki gruby i...

— No i co jeszcze?

— I... tak przez nos mówi...

— Et! głupia jesteś! Przez nos mówi! nie bój się, znajdzie on pannę ładniejszą i mądrzejszą od ciebie, a ty pójdziesz za jakiego chłystka albo zostaniesz starą panną, to pewne.

I znowu tem widmem staropanieństwa straszono mnie nawet w dniu moich urodzin.

— Otóż zobaczy babcia — zawołałam tłumiąc łzy mimowolne, że pójdę za mąż za ładnego chłopca, choćby za pana Stanisława.

Pan Stanisław był to sobie skromny nauczyciel z sąsiedztwa, który robił do mnie czułe oczy, a którego babcia znieść nie mogła, bo był biedny i nie tail się ze swymi demokratycznymi poglądami.

W kilka dni po tej rozmowie ojciec mój przywiózł nam z miasteczka niespodziewaną nowinę, która cały nasz spokojny dworek wprawiła w gorączkowy niepokój. Oto z powodu wielkich manewrów miał przybyć do naszej wioski pułk ułanów, a pułkownika i kilku wyższych oficerów mieliśmy u nas we dworze zakwaterować. Zakotłowało w domu; matka chodziła trochę zakłopotana przyjęciem obcych ludzi; służba krzątała się pilnie; przenoszono meble, czyszczono, sprzątano przeznaczone na gościnę dla wojskowych pokoje. Jeden tylko ojciec, po staropolsku gościnny, zacierał z zadowoleniem ręce i cieszył się nadzieją gawędy o polityce, polowaniach i koniach. Mnie przypadła rola przystrojenia kwiatami salonu i jadalni. Nie zdążyłam jednak jeszcze uporać się z tem zajęciem i niosłam właśnie w fartuszku całe pęki róż i goździków, gdy służąca Kasia nadbiegła cała zadyszana wołając już z daleka:

— Panienko, panienko, już jadą!

Chciałam jak najspieszniej uciec do domu, bo moja codzienna różowa sukienka, włosy nie upięte, tylko w dwóch warkoczach spuszczone na ramiona i gospodarski fartuszek, składały strój zupełnie nieodpowiedni do przyjęcia gości. Nie dobiegłam jednak do ganku, a już w bramie ukazali się trzej jeźdźcy i za chwilę stanęli przed gankiem. Zeskoczyli z koni, a najstarszy z nich zbliżył się do mnie z ukłonem. Chcąc oddać ukłon, schyliłam się i wszystkie kwiaty, całe snopy róż i goździków wysunęły się z mego fartuszka i rozsypały po ganku. Rzucili się wojskowi, aby je zbierać, a ja stałam zmieszana w tej powodzi kwiatów, osypana róż listkami, nie mogąc znaleźć słowa na powitanie. Dosłyszałam tylko nazwisko przedstawiającego mi się pułkownika bar. Gerwaja i wymówioną przez niego półgłosem do jednego z oficerów uwagę *„Reizender Frühling“*. Wnet jednak ukazał się na ganku mój ojciec i wybawił mnie z kłopotu.

Przy wieczerzy wyznaczono mi miejsce naprzeciw barona, który pomimo, że rozmawiał z innymi, nieustannie spoglądał na mnie. Zauważyłam, że jest już niemłody, szpakowaty, dość otyły; że śmieje się zbyt głośno, gburowato, ale spostrzegłam także, że ma ładny mundur, mnóstwo orderów i złoty kołnierz z trzema gwiazdkami i że moja babcia jest nim zachwycona.

Po wieczerzy posadzono mnie do fortepianu i kazano oczywiście grać i śpiewać, gdyż panny ówczesne, jak pozytywki za pociągnięciem sznurka musiały popisywać się przed gośćmi z tem, co umiały.

Byłam podniecona, więc grałam dobrze, ale uważałam, że pułkownik, choć siedzi za mojem krzesłem, nie jest tyle wsłuchany w muzykę, ile zapatrzony w moją osobę.

Nazajutrz o świcie wyruszyli nasi goście na manewry i powrócili dopiero po kilku dniach, ale wtedy baron Gerwaj nie odstępował już odemnie ani na chwilę. Graliśmy z sobą w szachy, przegrywał jednak każdą partyę, bo patrzył tylko ciągle w moje oczy.

Muszę przyznać, iż pochlebiało mi to bardzo, że taki orderowy pan, starszy wiekiem, poważny, tak się mną zajął i zachwycił, choć z drugiej strony patrzył on na mnie takim wzrokiem, jak się patrzy na smaczny owoc, albo na wybredny kąsek. W jego całem zachowaniu nie było ani trochę poezyi, nic, coby przemawiało do mojej duszy, choć rozumny umiał prowadzić przyjemną i ożywioną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Linia z d. 10 b. m. przedstawiała kształt pisanej litery *v* z podstawą opartą na idealnej linii Col di Lana-Gemona przebiegającą z północnego-zachodu ku południowemu-wschodowi. To *v* miało za kreskę wstępną dolny bieg Piavy aż do Susegana. Stąd linia frontu, odskoczywszy od Piavy w kierunku wschodnio-północnym poza Barcis, łukiem przebiegała w dalszym ciągu na zachód do S. Vito, skąd zbaczała w kierunku zachodnio-południowym obok S. Martino Canale 3 Bovo, w poprzek doliny Sugana do Asiago, a wreszcie jako kreska poprzeczna, drugiego ramienia olbrzymiej litery, obierała kierunek na zachód.

Obecnie całe to wielkie kolano frontu w kształcie litery *v* znikło. Linia bojowa zatoczyła się wzdłuż cięciwy łuku, przypadła także powyżej Susegana do brzegów Piavy, a od Feltre poprzez Castello Tesina dociera do doliny Sugana. Dzięki temu front skrócił się w tem miejscu mniej więcej o 40 kilometrów.

Operacye okrążające, któremi w tej ofenzywie tak często posługują się sprzymierzeni, przyniosły znowu świetny ich orężowi sukces pod Longarone. Miejsce to znajdujemy nad rzeką Piave w górnym jej biegu, na północny wschód od Belluno. Szybkiem osaczeniem odcięto tam odwrót całej dywizyi włoskiej w sile 10.000 ludzi. Dywizya razem ze swym generałem musiała kapitulować, a w ręce zwycięzcy oprócz jeńców wpadł bogaty aparat wojenny. Także w dolinie Cordevole dostał się do niewoli znaczniejszy zastęp nieprzyjaciela. Liczbę jeńców tutaj zabranych podają na 4.000. Bilans więc dnia ubiegłego zamknięto sumą 14.000 jeńca i obfitym łupem, który nie dał się jeszcze obliczyć. Jak na dzień jeden, to dosyć.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

## Austro-węgierski biuletyn wojenny.

**Wiedeń,** 12 listopada. Urzędowo ogłaszają dnia 12 listopada:

(*Z włoskiego teatru wojny*).

Nad dolnym biegiem Piave wojska niemieckie zdobyły przyczółek mostowy Vidor, urządzony na zachodnim brzegu. Dywizye posuwające się z Belluno w dół rzeki zbliżają się do Feltre. Pod Longarone na północny wschód od Belluno w ostatnich dniach celowem współdziałaniem naszych dowódców i wojsk odcięto włoską grupę bojową w sile dywizyi. Jeden generał, około 10.000 żołnierzy, wiele karabinów maszynowych i łup wojenny dostało się w nasze ręce. Na szczególne uznanie zasługuje znowu 22 dywizya strzelców, wzmocniona oddziałami niemieckimi.

Siły marszałka Conrada wyparły nieprzyjaciela za Castel Tessino i Grigno w dolinie Sugana.

Na innych frontach położenie nie zmieniło się.

*Szef sztabu generalnego.*

## Niemiecki biuletyn wojenny.

**Berlin,** 12 listopada. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 12 listopada.

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Nic szczególnego.

(*Z macedońskiego teatru wojny*).

W łuku Cerny czynność ogniowa pod wieczór znacznie się wzmogła.

W październiku straty nieprzyjacielskich sił zbrojnych napowietrznych na frontach niemieckich wynosiły 9 balonów na uwięzi i 244 samolotów, z których 149 spadło za naszemi liniami, reszta widoczna dla nas za stanowiskami nieprzyjacielskiemi. My straciliśmy w walce 67 samolotów i balon na uwięzi.

(*Z włoskiego teatru wojny*).

Sprężyste współdziałanie wojsk wirtemberskich i austro-węgierskich zabiegło pod Longarone drogę nieprzyjacielowi, cofającemu się nad górnym biegiem Piave. 10.000 Włochów musiało się poddać. Zdobyto wiele dział i sprzętu wojennego.

Wojska nasze, które posunęły się z Belluno w dół rzeki Piave, stoją pod Feltre. Nad dolnym bliegiem Piave nic nowego.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Napad ogniowy wczesnym rankiem był wstępem do częściowego ataku angielskiego, który rozpoczął się na północny zachód od Paschendaele. Odparto go. W ciągu dnia czynność bojowa we Flandryi ograniczała się do ognia przeszkodowego artyleryi. Wieczorem odżyła ona w obszarze Izery, dosięgając znaczniejszej siły.

Na reszcie frontu zachodniego nie zaszło nic ważnego.

Podpor. Müller odniósł 33 z rzędu zwycięstwo w powietrzu.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
*Ludendorff.*

# WOJNA.

## Z frontów bojowych.

*Biuro Wolffa* donosi dnia 12. b. m. wieczorem:

Na zachodzie, na wschodzie i w Macedonii nie było większych działań wojennych.

W dolinie Cordevole i na zachód od Belluno pojmano 4000 Włochów.

## Pogrom Włoch.

Z Medyolanu donoszą do *Matin*, że o 80 km. za linią Piave Włosi urządzili linię obronną i tam oczekują francuskich posiłków. Inżynierowie francuscy i angielscy pracują gorączkowo dniem i nocą nad jak najsilniejszem obwarowaniem tej linii.

*Journal de Geneve* pisze, że w dniu 10 b. m. rozpoczęło się energiczne opróżnianie Wenecyi. Specyalne pociągi wywożą jeszcze pozostałą resztę dzieł sztuki, nie wywiezionych dotąd w głąb kraju. Muzea dawno już są opróżnione. Z kościołów i gmachów publicznych zdejmują dzieła sztuki; również niektóre cenniejsze zabytki w rzeźbach i księgozbiory wywożą na gwałt, prawdopodobnie do Rzymu. Wszystko to wywiera piorunujące wrażenie na zgnębioną ludność Wenecyi.

Korespondeci wojenni pism szwajcarskich donoszą, że kierownictwo wojsk włoskich rozpoczęło wielką akcyę w obronie Wenecyi od strony morza. W zatoce Weneckiej znajdują się silne jednostki bojowe francuskie, angielskie i włoskie, czekające pojawienia się nieprzyjaciela. Dziś już napewno twierdzić można, że w najbliższych dniach, a może w najbliższych godzinach Wenecya znajdzie się na linii strzałów najcięższej artyleryi.

Do *Vossische Ztg.* donoszą z Berna szwajcarskiego:

W Medyolanie ponowiły się olbrzymie rozruchy uliczne, które miały charakter manifestacyi pokojowej. Tłumy, przeciągające ulicami, wołały: Precz z rządem! Zróbcie koniec z wojną! Dajcie nam i dzieciom naszym chleba! Manifestacye te rozpoczęły się już w dniu 24. października, a potem w dniu 28. października, gdy wszyscy robotnicy zastrajkowali a kobiety rzuciły się do plondrowania sklepów, ruch ten wzmógł się do najwyższego stopnia.

Tłumy uzbrojonych robotników napadły na redakcyę dziennika *Secolo* i niszczyły lokal redakcyjny, drukarnię i halę maszyn. Przez całą noc przychodziło do tak olbrzymich awantur, że policya włoska nie mogła dać sobie rady. Następnego dnia przybyły do Medyolanu francuskie wojska murzyńskie i obsadziły wszystkie ulice. W dniu 30 i 31 października przybyły również do Medyolanu silne oddziały francuskie i angielskie, które objęły służbę policyjną. Czy obecnie ten ruch rewolucyjny został zgnieciony, nie wiadomo.

## Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: W Kanale angielskim jedna z naszych łodzi podwodnych znowu zniszczyła 4 parowce łącznej pojemności przeszło 13.000 tonn.

## Jeńcy w państwie niemieckiem.

Dzienniki berlińskie donoszą: Wskutek powodzeń we Włoszech liczba naszych jeńców przeszła cyfrę rekordową 2 milionów. Nie są nią objęci jeńcy, którzy właśnie są transportowani.

## Dookoła pokoju.

Omawiając propozycye pokojowe Rossyi, prasa niemiecka przestrzega przed zbytnim optymizmem, tembardziej nieuzasadnionym z powodu ostatnich zajść w Petersburgu.

## Cele wojenne Bułgaryi.

Po przemowie prezydenta ministrów Radosławowa, posiedzenie Sobraniaj zostało odroczone do dnia 1 grudnia. Radosławow oświadczył, że cele wojenne Bułgaryi są powszechnie znane, mianowicie połączenie Bułgarów na podstawie granic historycznych i naprawa nieszczęść, spowodowanych kongresem w Berlinie i w Bukareszcie. Chcemy — powiedział Radosławow — Macedonii i Dobrudży, tudzież terytoryów, zrabowanych Bułgaryi przez wiarołomnych Serbów. Temu naszemu słusznemu żądaniu nikt nie może mieć nic do zarzucenia, gdyż ma ono na celu jedynie urzeczywistnienie naszych praw narodowych i ich zabezpieczenie.

Sobranie po ponownem zebraniu się uchwali budżet. Na ostatniem posiedzeniu przyjęto przedłożenie o utworzeniu wydziału lekarskiego na Uniwersytecie w Sofii.

## Z tureckiej Izby deputowanych.

Prezydent Izby deputowanych Hadżi Adil, obejmując przewodnictwo, wygłosił mowę, w której podniósł, że w walce o świętą sprawę należy wytrwać, i że w tej walce sprawiedliwość boska odnosi zwycięstwo. Najpierw pokonana została Serbia i Rumunia, teraz przyszła kolej na wiarołomne Włochy, którym wojska austro-węgierskie pod osobistem dowództwem Cesarza zadały ciężką klęskę. Zdradliwego sprzymierzeńca spotkała zasłużona kara. Prezydent podziękował narodowi za wytrwałość w walce z wrogami, która to walka wykazała, że ów „chory człowiek", jak Turcyę przed wojną nazywano, zajmuje dziś wśród państw tak wybitne stanowisko.

---

29)

**Angel Flory.**

# Więcej myśleć niż mówić.

XII.

(Ciąg dalszy).

Człowiek, którego miała przed oczami, poznawała teraz, był to chirurg, który nie chciał operować jej męża, ton, którego oskarżała o śmierć Bertranda!

I ona była u niego! pod jego dachem!... I matce jego oddawała od trzech miesięcy to, co miała w sobie najlepszego! jego matce, którą tak kochała!...

Jęknęła głucho, oczy jej mgłą zaszły, słyszała tylko, jak we śnie przykrym, głos znienawidzony, który zawołał:

— Pani Leteslier słabo się robi!

Następnie całkowicie przytomność straciła.

XIII.

Diana, leżąc na otomanie w swoim pokoju, wracała zwolna do siebie; jednakże, nie odzyskała jeszcze zupełnej świadomości rzeczy i jakby przez sen, słyszała słowa, z których sprawy sobie zdać nie mogła.

— Możesz już odejść, mamo; wróć do naszych gości; nic złego nie wyniknie, puls coraz lepszy. Ta młoda kobieta musi być strasznie nerwowa! Mówi mama, żeś dotychczas tego nie spostrzegła? Być może. Ale jest nią bezsprzecznie, pomimo pozorów świetnego zdrowia. No, matko! proszę się nie obawiać i... uspokoić Charvan'a, który mi się wydał bardzo przerażony!

Szelest jedwabiu obok niej, pieszczotliwe dotknięcie ręki na twarzy, usta muskające delikatnie jej czoło i głos kobiecy, głos pełen żalu i współczucia, wymawiający te słowa:

— Och, Janie! jaka ona jeszcze blada! czy jesteś pewny, że nie jest w niebezpieczeństwie?

— Zupełnie pewny, matko! Ale proszę ciebie nadewszystko, zejdź na dół! Zaręczam ci, że ze względu na chorą, lepiej pozostawić ją w spokoju.

Jaka cisza wokoło Diany! Jest więc teraz sama!

A przecież, przed chwilą, głosy słyszała. Kto powiedział: „Mamo! Matko?"

Czemu ona tu leży bezwładna taka, że wydaje się jakby ciało miała z ołowiu?

Czy to śmierć przynosi błogosławiony spoczynek biednej, opuszczonej, której życie nikogo nie obchodzi?

Z wysiłkiem przychodzi młodej kobiecie podnieść powieki. Leży wyciągnięta, z głową ułożoną niżej i nic nie widzi tylko sufit pokoju.... swego pokoju. Poznaje go po ozdobie na środku, od której zwisa lampa nocna; przez górne szyby otwartych okien, widzi także szmat nieba zasianego gwiazdami. Lekki wietrzyk, przesiąknięty wonią morza, pieści jej włosy nad czołem, a monotonny szum morza w przypływie do niej dochodzi.

Dobrze jej jest! Och! niechże nic nie zamąci błogości tego wypoczynku!

Czemu obawia się myśleć, przypominać sobie? Nagle, ból przenika całą jej istotę: odzyskała zupełnie przytomność, życie, bo już cierpieć zaczyna!

Łkanie unosi się z jej piersi do ust, łzy spływają po twarzy, gdy nagle głos daje się słyszeć tuż blisko niej, od którego cała się wstrząsa.

— Otóż jest! dobroczynne łzy, zapowiadające koniec ataku; tak zwykle kończy się u kobiet: jest to zbawienny deszcz następujący po burzy. Płacz, moje dziecko; ulgę ci to zrobi!

Ton, nieco szorstki i drwiący, złagodniał przy ostatnich wyrazach.

Słysząc ten głos, którego brzmienie wywoływało w niej teraz brutalnie tak straszne wspomnienia, Diana zupełnie oprzytomniała. Gwałtownym wysiłkiem woli podniosła się.

Doktor był zdziwiony i nieco zmieszany widząc ją nagle na nogach, opartą o szezlong, przytrzymującą ruchem pełnym wdzięku i zawstydzenia, musliny odpiętego stanika; długie jej włosy były rozrzucone, z błękitnych oczu, które prawie czarną barwę przybrały, płynęły łzy, których nie myślała ocierać... piękne oblicze było strasźliwie blade. A ponieważ wyglądała jakby znowu osłabnąć miała, zbliżył się do niej:

Lecz ona:

— Na miłość Boską, panie... proszę ani chwili dłużej tu nie pozostawać!... Widok pana... sprawia mi ból... ból... okrutny!... Miałam nadzieję, że nigdy pana na swojej drodze nie spotkam... prosiłam o to Boga... A oto pana widzę!... oto jestem tutaj... u pana!... Och! przez litość, odejdź pan... Odjadę jutro!...

Jan d'Echevail uczynił ruch pełen zdumienia, lecz natychmiast przywołał do pomocy zwykłą sobie zimną krew; szepnął tylko, niezadowolony:

— Zaczyna się bredzenie! Ach! tylko tego brakowało!

I zbliżając się do młodej kobiety, ujął ją silnie za rękę, patrzył długo w jej oczy i głosem stanowczym, rozkazującym, rzekł:

— Niechże pani się uspokoi! Ten atak za długo już się przeciąga... Czy pani często podobnym podlega?

Diana wybuchnęła bolesnym śmiechem.

— Ach! bierze mnie za szaloną, chora! Nie widzi pan, że jestem przy zdrowych zmysłach!

Przestała się śmiać i mówiła dalej:

— Proszę, niech pan posłucha, co mam do powiedzenia, bo powinien pan wiedzieć. Z pewnością pan mnie nie poznał, już pan sobie nie przypomina. Jeden dramat mniej lub więcej w życiu zblazowanego, czyż to się liczy? Ale ja, ofiara pana, ja, której życie zostało przez pana złamane, nic nie zapomniałam. Doktorze Janie d'Echevail, jestem żoną tego, którego pan nie chciał operować i pozwolił mu umrzeć w klinice św Michała, 26 maja 1900 r.

Młody człowiek puścił rękę pani Leteslier, pobladł lekko przy jej słowach i zdawał się szukać w pamięci.

— Ach, tak! — wyrzekł, nie wychodząc ze zwykłego spokoju. — Zdaje mi się, że sobie przypominam, rzeczywiście! Oto już dwukrotnie mam przed sobą tę małą tragedyę! Ten piękny głos, który śpiewał dziś wieczorem — co za ironia! — że „Serce jej milczeć umie", już wtedy hańbą mnie okrył i oskarżył o zabójstwo. Dobrze wiedziałem, iż szczególniejszy jakiś pociąg zniewalał mnie do słuchania!

Następnie porzucając ton sarkastyczny, dodał z poważnym smutkiem, topiąc spojrzenie czarnych oczu w zrozpaczonych oczach Diany:

— Pani, nie wiem, czy pani jest przytomna, czy jeszcze bredzi. Lecz muszę pani powiedzieć, że nigdy dobrowolnie umrzeć nikomu nie dałem, a jeżeli pani widziała mnie odmawiającego przedsięwzięcia operacyi na mężu pani, to dlatego, że sumienie zabraniało mi to uczynić.

Diana Leteslier przerwała mu głosem drżącym:

— Albo olbrzymia pycha pańska nakazywała panu trzymaniaisię wydanej dyagnozy, pogardzając wyjaśnieniami tej, która pana o to błagała!

Doktor wysiłkiem woli potrafił odpowiedzieć spokojnie:

— Nie wolno mi było słuchać nikogo, tylko głosu obowiązku, pani! Przypominam sobie w samej rzeczy tę noc, w której przywieziono mi na klinikę św. Michała, umierającego młodego człowieka. Zbadałem go z całą wiedzą, do której jestem zdolny: miał zapalenie wyrostka skomplikowane z owrzodzeniem: wyrostek był objęty wrzodem, stan ogólny opłakany; nieszczęśliwy, miał tylko kilka godzin do życia i ze chciałem go męczyć.... Nie popełniłem innej zbrodni prócz tej, że pozwoliłem mu umrzeć spokojnie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Pesymizm lorda Frencha.

Lord French powiedział na zebraniu ochotników motocyklistów w Londynie: Nie możemy wiedzieć, czy przyszłą naszą niespodzianką nie będzie inwazya do Anglii. Każdy żołnierz nauczył się już tego, ze na wojnie dzieją się niespodzianki. Jeżeli którakolwiek wojna, to obecna nauczyła ludzi tej prawdy. Od sierpnia 1914 do dni ostatnich wojna była szeregiem niespodzianek, dla wrogów i przyjaciół. Doczekaliśmy się wszyscy największych niespodzianek. Znacie ostatnią, może największą, mianowicie to, co się dzieje we Włoszech północnych. Jest rzeczą stanowczo możliwą, że doczekamy się jeszcze jednej niespodzianki, mianowicie najazdu na Anglię. Pragnę, abyście zrozumieli, że leży to stanowczo w zakresie rzeczy możliwych, z czego wynika dla nas, że musimy przygotować się na wszystko.

## Neutralność Norwegii.

W ciągu obrad nad notą amerykańską prezydent Storthingu powiedział, że układ z Ameryką byłby za drogo przepłacony, gdyby miał pociągnąć za sobą zarzucenie neutralności i zerwanie z resztą północy. Stracilibyśmy więcej dóbr na północy przez zerwanie z nią. niżbyśmy zyskali przez dostawę żywności z Ameryki. Myśl pokoju wyżej trzeba cenić, niż wojnę, jest to bowiem największa i najlepsza myśl przyszłości.

# Z ROSSYI.

Następstwem ruchu bolszewików stały się **krwawe starcia** zwolenników Lenina ze stronnikami Kereńskiego i Korniłowa, reprezentującymi dawny rząd tymczasowy. Jak każdy żywiołowy przewrót, dostarcza i rewolucya rossyjska wielu niepospodzianek. Do nich należy i współdziałanie Korniłowa z Kereńskim, choć jeszcze tak niedawno domagano się głowy pierwszego z nich jako buntownika, zagrażającego republice rossyjskiej.

Co prawda dzisiejsze depesze przeszły znowu w przeważnej części przez filtr angielski, gdzie nadano im specyalne zabarwienie dla zniwelowania wiadomości *Pet. Ag. tel.* z dni ostatnich.

Oto n. p. do dziennika *Times* donoszą z Petersburga pod datą 10 b. m.: **Kereńskij przybył we środę do Ługi**, gdzie załoga przyłączyła się do rzadu tymczasowego. W piątek przybył do Gatczyny, gdzie załoga również uczyniła to samo. Oprócz tego słychać, że wojsko wierne rządowi znajduje się w pobliżu Petersburga i że jedna dywizya kozaków maszeruje z Finlandyi.

Jeden z członków rewolucyjnego komitetu wojskowego podał to do wiadomości na kongresie Rad rob. żołn. w instytucie Smoleńskim i dodał: Zrobimy wszystko, aby uniknąć krwi rozlewu. Związek kolejarzy, który dotychczas działał wedle wskazówek Lenina, obecnie przeszedł całkiem na stronę komitetu dobra publicznego i oświadczył, że nie będzie już słuchał rozkazów bolszewików. Jest to ciężki cios dla ruchu bolszewików. Obecnie także urzędnicy pocztowi i telegraficzni odmówili posłuszeństwa. Związek urzędników państwowych polecił członkom swym w 16 urzędach rządowych, aby zaprzestali pracy i w ten sposób utrudnili Leninowi i jego stronnikom urzędowanie. Urzędnicy państwowi oddali się do rozporządzenia komitetowi dobra publicznego.

Dalej donoszą, że **większość załogi moskiewskiej oświadczyła się za rządem tymczasowym** w chwili, gdy w Kremlu wywiązała się walka z bolszewikami. Korniłow uciekł z więzienia i przybył do Moskwy. Słychać, że Rodzianko utworzy tam rząd. Na żądanie generała kozaków Kaledina, **Korniłow obwołał się atamanem wszystkich kozaków**. Wszyscy umiarkowani socyaliści opuścili instytut Smoleński i przyłączyli się w ratuszu do komitetu dobra publicznego, na którego czele stoi burmistrz Petersburga, Schröder.

*Politiken* donosi, że nocy ostatniej nadeszły do Sztokholmu prywatne depesze z Petersburga. W jednej z nich powiedziano, że **główny wydział zjednoczonej soc. demokracyi uchwalił utworzyć gabinet soc. demokratyczny, ale bez bolszewików**. Bolszewicy postanowili niemiłosiernie zwalczać taki gabinet.

*Narodna Niwa* utrzymuje, że **Kiereńskij jest w pobliżu Petersburga**. — Gen. gubernator zarządził jak najrychlejsze usunięcie towarów nadchodzących z portów finlandzkich.

*Handelsblad* donosi z Londynu: **Załoga petersburska**, która zrazu była za bolszewikami, teraz, gdy zorganizowane wojska pod Kereńskim zbliżają się do stolicy, **zaczyna chwiać się**. Według sprawozdań z obszaru dońskiego, Kaledin objął tymczasowo rządy w obszarze kozaków, zanim sprawa rządu nie będzie uregulowana.

*Daile Chronicle* donosi, że w Petersburgu panuje spokój, ale aprowizacya jest zła. **Na froncie jest żywności tylko na dwa dni.**

*Svenska Büro* otrzymuje telegram z Petersburga, że **w stolicy Rossyi odbyła sią formalna krwawa walka** między zwolennikami „bolszewików“ a wojskami wiernemi dawnemu rządowi. Według ostatnich wiadomości, **Kereńskij ma być zwycięzcą**. Według niestwierdzonych jeszcze wieści, jakie nadeszły do Sztokholmu w ostatniej chwili, Korniłów miał wkroczyć do Petersburga.

*Sztokholmskie Biuro korespondencyjne* dowiaduje się z autentycznego źródła, że po krwawej walce jaka rozegrała się na ulicach Petersburga, **wojska Kereńskiego odniosły zwycięstwo nad „bolszewikami“ i opanowały cały Petersburg.** W poszczególnych częściach miasta walka trwa jeszcze w dalszym ciągu. Słychać strzały armatnie i salwy karabinowe, nie ulega jednak wątpliwości, że Kereńskij jest zwycięzcą.

*Szwedzkie Biuro prasowe* donosi ze Sztokholmu: Tutejsze poselstwo angielskie otrzymało wiadomość z Petersburga telegrafem iskrowym, że **Korniłow na czele zwycięskich wojsk wkroczył do Petersburga**; krwawa i zacięta walka o posiadanie stolicy rozegrała się w odległości kilku kilometrów od Petersburga, potem zaś przeniosła się na ulice miasta. Obecnie nastał w stolicy względny spokój. Mieszkańcy Petersburga powitali z widoczną radością powrót zwycięskich wojsk Korniłowa,

**Kongres r. ż. przyjął propozycyę co do zawarcia demokratycznego sprawiedliwego pokoju** bez aneksyi i kontrybucyi, oraz trzymiesięcznego zawieszenia broni w celu przeprowadzenia rokowań.

Członkowie kopenhaskiego poselstwa ross. postanowili jednomyślnie **nie uznać włady bolszewickiej** w Petersburgu.

# Z Warszawy.

(Rada Regencyjna. — Otwarcie Uniwersytetu i Politechniki. — Zjazd prawników. — Przed wyborami do Rady miejskiej).

Rada Regencyjna dopełnia obecnie organizacyi biurowej i załatwia tylko czynności wewnętrzne, przyjmując adresy, odpowiadając na nie, otrzymując liczne prośby, zawiadomienia i t. d.

Zamianowani już są przez Radę Regencyjną pierwsi wyżsi urzędnicy gabinetu cywilnego Rady. Skład obecny gabinetu cywilnego przedstawia się jak następuje: ks. prałat Zygmunt Chełmicki — szef gabinetu cywilnego, Jan Kucharzewski — referendarz, dr. Wł. Babiński — dyrektor kancelaoyi, Leon Goldstand — skarbnik, adw. Wincenty Biskupski — radca prawny, Jerzy hr. Tarnowski i Ignacy Kozłowski — referenci, pierwszy do spraw politycznych, drugi został jednocześnie przybocznym sekretarzem Zdzisława ks. Lubomirskiego, Władysław Łubieński — intendent. Otrzymali również nominacye adjutanci przyboczni członków Rady Regencyjnej: kap. Drenowski, por. Górka i por. hr. Rostworowski.

*

We środę rozpoczęto uroczyście rok akademicki w Uniwersytecie i na Politechnice warszawskiej. Młodzież wróciła do swych uczelni wyższych w warunkach zmienionych: władze akademickie z wyborów, zarząd szkolnictwa w rękach polskich, kuratoryum ze strony władz okupacyjnych zniesione. Moment ten podkreślił ks. kan. Szlagowski w kazaniu, które wygłosił w kościele PP. Wizytek po nabożeństwie, odprawionem na intencyę pomyślnego roku akademickiego.

„Przez pół wieku z górą — zaczął kaznodzieja — w kraju naszym na głębie wiedzy wszechświatowej ani zajeżdżała łódź, ani zapadała sieć polskich akademickich wykładów i badań. Dwa lata dopiero, jak wypłynęły dwie barki nasze: Wszechnica i Politechnika warszawska i zapuściły sieć rodzinnych prac semestralnych na bezmiary wiedzy współczesnej. I wśród burzy bojowej, wśród wewnętrznych niepokojów i ścierań rwała się sieć wasza w ostatnim semestrze letnim. Dzisiaj tedy oprawujecie sieci *reficientes rebia sua*, czyńcie je mocne i trwale, że ich odtąd żadne wiry nie uszkodzą, ani ich szerokich kręgów nie umniejszą“.

Za wzór miłości Ojczyzny i obowiązków względem Niej, wziął kaznodzieja imię, które na ustach i w sercu ma dziś Polska cała: Tadeusza Kościuszki, poczem zakończył kazanie słowami królewskiego psalmisty do Pana.

Piękna uroczystość rozpoczęcia roku akademickiego odbyła się w Politechnice. W dużej sali, przybranej w zieleń i kwiaty, zgromadzili się przedstawiciele polskich władz krajowych, profesorowie obu uczelni wyższych, delegacye Legionów polskich, reprezentanci instytucyj naukowych, przemysłowych itd

Gdy Rektor Patschke wszedł na katedrę, jeden ze studentów Politechniki wydał okrzyk: „Niech żyje Rektor Patschke!“ Cała młodzież pochwyciła ten okrzyk i urządziła Rektorowi Patschkemu owacyę. Po ogłoszeniu przez Rektora Patschkego Politechniki za otwartą, chór akademicki odśpiewał „Gaudeamus igitur“, poczem zabrał głos dyrektor departamentu wyznań relig. i oświecenia publicznego, p. Józef Mikułowski-Pomorski i wskazał liczne i szerokie zadania, jakie Politechnika ma do wypełnienia względem odradzającej się Ojczyzny.

Z kolei przemawiał Rektor Patschke, który między innemi powiedział: „Tę Polskę przyszłą my, technicy, budować będziemy“ i odwołując się do młodzieży, wskazał jej cel, do którego ma dążyć przez umiłowanie nauki, hart siły i woli oraz znojną pracę. W dalszym ciągu odbył się akt pierwszej imatrykulacyi, do której przystąpiło 50 studentów i studentek. Uroczystość zakończył chór studencki odśpiewaniem: „Czas do pracy, czas, Polska wzywa nas“.

*

Warszawski komitet VI. Zjazdu prawników i ekonomistów polskich ogłasza:

Z inicyatywy „Koła prawników“, za zezwoleniem ces. niem. prezydyum policyi odbywać się będą w Warszawie w dniach 17, 18 i 19 grudnia b. r. obrady VI. Zjazdu prawników i ekonomistów polskich. Przedmiotem obrad mają być wogóle wszelkie zasadnicze zagadnienia z dziedziny nauki prawa publicznego i prywatnego i z dziedziny gospodarstwa narodowego, związane z potrzebami bieżącej chwili dziejowej. Niezależnie od tematów, jakie wybiorą sobie dowolnie uczestnicy Zjazdu, pożądane są referaty: a) o należytej organizacyi kredytu publicznego w związku z rozwinięciem systemu hipotecznego (hipoteki włościańskie), b) o stosunku państwa do gminy, c) o sądach przysięgłych a sądach ławniczych, d) o przysiędze, jako dowodzie w procesie cywilnym, e) o środkach, dążących do zabezpieczenia własności nieruchomej, wiejskiej i miejskiej, g) o kooperacyach, h) o polskiej prawniczej terminologii sądowej.

Powołany do zorganizowania Zjazdu komitet pragnie, aby Zjazd przyczynił się do gruntownego zbadania zasadniczych zagadnień życia naszego; dlatego gorąco prosi wszystkich prawników i ekonomistów polskich o wzięcie czynnego udziału w pracach Zjazdu i o przysyłanie referatów z wnioskami, lub streszczeń ich najpóźniej do 25 listopada r. b., jako też o wczesne zgłoszenia udziału, bo to jest niezbędne dla ułożenia porządku obrad Zjazdu, jako też dla opublikowania i przedstawienia go władzy we właściwej porze. Wkładka 25 mk. Referaty lub streszczenia, z wnioskami, wszelkie zapytania i wkładkę należy adresować (jako list rekomendowany) do p. Stanisława Kijeńskiego (Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście, 30), w którego mieszkaniu mieści się biuro komitetu organizacyjnego Zjazdu.

*

Jak donoszą pisma warszawskie, projekt zmiany ordynacyi miejskiej, wedle której wszystkie stanowiska w zarządzie miejskim obsadzane będą drogą wyborów, doręczony został władzom okupacyjnym do zatwierdzenia. Rozpatrzenie tej sprawy przez władze niemieckie potrwa — jak przewidują — dłuższy czas, tak, że wymienianie już obecnie konkretnych nazwisk kandydatów można uważać za przedwczesne. Nie jest również wykluczone, że władze niemieckie stawiać będą ze swej strony wnioski natury formalnej. I tak na przykład, zdaniem poważnych znawców spraw administracyjnych, ustalenie w ustawie trzyletniego okresu dla rządów prezydenta, może być niewystarczające, gdyż w ciągu tak krótkiego okresu trudno będzie nawet najzdolniejszej jednostce rozwinąć szerszy program gospodarczy.

# KRONIKA.

*Lwów, 13 listopada 1917.*

**Kalendarz.**

Środa (14 listopada):

Józefata b. — Noj. Kosmy i Dam. — Wodzimira.

Wschód słońca o godzinie 6·36 rano, zachód słońca o godzinie 3·42 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 8 Cel.

**Podziękowanie Monarchy.** W odpowiedzi na wyrazy hołdu, złożone przy sposobności Imienin Najj. Pana, z okazyi jubileuszu Uniwersytetu lwowskiego, komendant miastn Lwowa generał-major Adam Nowotny otrzymał z kancelaryi gabinetowej następujący telegram:

Wiedeń, Zamek Cesarski.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość dziękuje najserdeczniej Jego Magnificencyi panu Rektorowi i Uniwersytetowi we Lwowie za uczucia lojalności, wyrażone z okazyi jubileuszu Uniwersytetu lwewskiego, przy sposobności Imienin.

Z Najwższego polecenia
*hr. Polzer-Hoditz.*

— **W sprawie powrotu władz do Lwowa**. Odnośnie do ogłoszonych przed kilku dniami informacyj w sprawie powrotu władz z Białej i Krakowa do Lwowa, dowiadujemy się, że Prokuratorya skarbu również przeniesie się do Lwowa, a to z końcem bm.

— **Zarządzenia gminy m. Lwowa w sprawie przyspieszenia zwózki ziemniaków.** Zarząd m. Lwowa obliczył, że wielu producentów, którzy na podstawie obowiązującego kontraktu, mieli dostawić oznaczoną ilość ziemniaków, nie uczyniło zadość umowie. Brakująca ilość ziemniaków, którą miejski urząd gospodarczy powinien jeszcze dysponować, jest wielka, a zbliżający się okres mrozów kazał zarządowi miasta zwrócić uwagę na stan zaopatrzenia miasta w ziemniaki i użyć wszelkich środków, aby dostawę przyspieszyć i ułatwić. Wczoraj na polecenie dr. Schleichera, wysłano 14 urzędników magistratu do różnych powiatów galicyjskich, celem omówienia na miejscu sprawy dostawy ziemniaków przez tych producentów, którzy nie wykonali jeszcze warunków kontraktu.

Wysłani na miejsce produkcyi urzędnicy magistratu, zaopatrzeni w pisemne pełnomocnictwa zarządn gminy m. Lwowa, otrzymali instrukcye załatwienia sprawy i omówienia transportów ziemniaków nienadesłanych. Urzędnikom tym polecono również, aby zwracali się do kompetentnych władz miejscowych w wypadkach, gdyby dostawa ziemniaków natrafiała na przeszkody tak ze strony samych producentów, jak też z powodu nieprzewidzianych okoliczności.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie i politechniczne.** Zopowiedziany na dzisiaj, wtorek 13 listopada i czwartek 15 listopada, wykład dr. Adama Maurizio, prof. Politechniki, z powodu choroby prelegenta, nie odbędzie się.

Jutro we środę, 14 listopada, II. wykład dr. Maksymiliana Matakiewicza, prof. Politechniki; „Drogi wodne w Polsce“ (z obrazami świetlnymi). Instytut fizyczny przy ul. Długosza 8, w podwórzu. Początek o godz, 6 30. — Wstęp 40 hal.

— **Mąka.** Z powodu braku większych transportów mąki, zarząd miasta polecił wydawanie połowy przepisanej racyi; wydawanie mąki rozpocznie się we czwartek 15 bm.

† **Karol Prus Wiszniewski,** właściciel dóbr ziemskich, c. i k. podkomorzy, zmarł w mieście naszem, przeżywszy lat 70. Obdarzony niepospolitemi zaletami umysłu i serca, a przedewszystkiem niezmiernie ujmującą pogodą usposobienia, kochany był i szanowany powszechnie. Przed kilku tygodniami utracił ukochaną małżonkę, z którą lat kilkadziesiąt przeżył w wzorowej miłości i zgodzie. Tej straty przeboleć snać nie mógł i poszedł połączyć się z najlepszą towarzyszką życia, w wieczności. Pogrzeb odbędzie się jutro, we środę, o godzinie 2-giej po poł., z domu żałoby ul, Stryjska liczba 20 na cmentarz Łyczakowski. R. i. p.

† **Kazimierz Cieński.** Do szeregu bolesnych strat, jakie społeczeństwo nasze w tych smutnych czasach poniosło, przybyła jeszcze jedna. Kazimierz Cieński, syn śp, Ludomira, długoletniego posła na Sejm krajowy, zakończył pożyteczny żywot w 67. roku. Jako prezes Rady powiatowej w Husiatynie, jako wzorowy gospodarz i gorąco ziemię swą miłujący obywatel, położył niemałe zasługi, snując nić zbożnych tradycyj swego zacnego rodu. Ciężką żałobę pozostałej żony, Horodyskiej z domu, dzieci i wnuków podzielają całem sercem ci wszyscy, którzy znali śp. Kazimierza i wysokie zalety jego umysłu i serca ocenić mogli. Obrzęd pogrzobowy odbędzie się jutro, we środę, o godzinie 10 rano z kościoła Maryi Magdaleny na cmentarz Łyczakowski, gdzie zwłoki tymczasowo złożone zostaną. Cześć pamięci zacnego człowieka!

— **Podróż dziennikarzy polskich na front zachodni.** Towarzystwo dziennikarzy polskich zostało zaproszone przez „Związek państwowy prasy niemieckiej i przez „Stowarzyszenie prasy berlińskiej“ do wysłania 4 delegatów na wycieczkę prasy austryackiej i węgierskiej na front wojenny, oraz dla zwiedzenia ces. niemieckiej marynarki wojennej. Wydział Towarzystwa Dziennikarzy polskich ze względu, że zjazd ten nie ma na celu interesów zawodowych dziennikarzy, ograniczył się jedynie do zawiadomienia o tej wycieczce redakcye polskich dzienników lwowskich i krakowskich. Niektóre z nich skorzystały z tego zaproszenia i jako ich delegaci wyjeżdżają pp.: Antoni Beaupré (*Czas*), dr. Adam Doboszyński (*Nowa Reforma*), Witołd Noskowski (*Głos Narodu*) i Stanisław Wasylewski (*Gazeta Wieczorna*).

— **Konkurs.** Dyrekcya kraj. Towarzystwa zaliczkowego urzędników we Lwowie podaje do wiadomości, że od roku szkolnego 1917/1918 opróżnione jest jedno stypendyum o rocznych 200 kor., z funduszu utworzonego ku uczczeniu jubileuszu 60-letniego panowania ś. p. Cesarza Franciszka Józefa I.

O to stypendyum mogą ubiegać się synowie niezamożnych członków powyższego Towarzystwa, narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej, będący publicznymi uczniami szkół średnich lub na równi z niemi postawionych szkół handlowych i przemysłowych w naszym kraju.

Podania, zaopatrzone potwierdzeniem dyrekcyi szkoły, że proszący na uwzględnienie zasługuje i nie pobiera żadnego stypendyum, wraz z metryką chrztu, świadectwem ubóstwa i świadectwem szkolnem z ostatniego półrocza, należy wnieść najpóźniej do dnia 25 listopada 1917 wprost do dyrekcyi powyższego Towarzystwa (ul. Skarbkowska nr. 5).

Później wniesione podania nie będą uwzględnione.

— **Fabrykacya fałszywych dokumentów wojskowych.** Do wiadomości władz bezpieczeństwa doszedł fakt, że we Lwowie kryje się wielu zbiegów, którzy zaopatrzeni w fałszywe dokumenty legitymacyjne bezkarnie ukrywają się przed pościgiem. Na zarządzenie dyrekcyi policyi zorganizowały onegdaj w nocy organy bezpieczeństwa obławę, którą skierowano na Zamarstynów. Późno w nocy, policya obstawiła dom. zamieszkiwany przez Michalinę Dudutową, w której odbywały się schadzki podejrzanych osobników i wydawanie fałszywych dokumentów. Ceny tych były dość znaczne i nie dla każdego przystępne. Policya idąc dalej przeprowadziła jeszcze kilka rewizyj u podejrzanych mieszkańców, a na podstawie szczegółowych wstępnych dochodzeń ślady prowadziły do domu przy ul. Chylińskiego, gdzie mieszka niejaki Zimmermann. Już dniało, gdy policya obsadziła dom Zimmermanna i weszła do jego mieszkania. Zimmermann zaskoczony niespodziewaną rewizyą, nie miał nawet przygotowanej obrony, a znalezione u niego przedmioty: pieczęcie, małe drukarnie, atrament do kopiowania i inne przybory do fabrykowania dokumentów, wykazały dowodnie, że tu odbywają się wszystkie oszukańcze manipulacye.

Policya dokonała następnie całego szeregu aresztowań osób wmieszanych w tę aferę. Dalsze śledztwo policyjne w toku.

— **Epidemia szkarlatyny.** Sprawozdanie fizykatu miejskiego z przeszłego tygodnia wykazywało znaczniejszą ilość wypadków szkarlatyny we Lwowie. Ostatni tydzień przyniósł jednak dalsze zwiększanie się epidemi, a fakt ten zwrócił uwagę tutejszych sanitarnych władz wojskowych i cywilnych.

Celem omówienia środków zaradczych i energicznego stosowania zarządzeń ochronnych, zwołano na dziś o godzinie 12 w południe posiedzenie miejskiej Rady zdrowia, w której wzięli też udział przedstawiciele wojskowych władz sanitarnych.

Konferencya ustaliła wytyczne zarządzeń ochronnych, oraz normy, których trzymać się należy na wypadek potrzeby zamykania szkół, desinfekcyi sal szkolnych i przestrzegania czystości i porządku.

— **Kobiety w służbie zarządu gminy m. Lwowa.** Wojna obecna wywołała na niejednem polu przewrót w życiu społecznem. Do takich przewrotów zaliczyć należy również powołanie kobiety na liczne stanowiska w hierarchii urzędniczej, zajmowane dotychczas wyłącznie tylko przez mężczyzn. Oddawanie tych stanowisk z dniem niemal każdym wzrasta. Między innemi magistrat lwowski powołał znowu do służby liczne siły kobiece.

W okresie przedwojennym ogólna liczba dyetarzuszy i dyetaryuszek, pracujących w różnych biurach magistratu wynosiła około 90 osób. Obecnie wskutek powołań urzędników i funkcyonaryuszy do czynnej służby wojskowej, ilość zatrudnionych w magistracie kobiet znacznie wzrosła. I tak w służbie gminy m. Lwowa znajduje się obecnie 4 urzędniczek i 210 dyetaryuszek; centralne biuro rozdawnictwa kart kontrolnych spożycia, 6 biur okręgowych i kataster, zatrudnia 196 kobiet, dalej miejski urząd gospodarczy, zakład aprowizacyjny i różne działy tego zakładu, zatrudnia 266 kobiet. Oprócz tego w biurze prowadzącym ewidencyę poległych w wojnie, pracuje 23 kobiet.

Nadto bardzo znaczna ilość kobiet zatrudniona jest w miejskich zakładach przemysłowych, w służbie tramwayowej, wodociągach, straży pożarnej i t. d.

— **Z urzędów pocztowych na Bukowinie** podjął urząd Krasna-Ilski ruch listowy i pieniężny, tudzież obrót listów pieniężnych, urząd Laszkówka ruch pieniężny obrót listów pieniężnych i ograniczony ruch pakietowy, urząd Storonetz-Putilla ruch listowy, obrót listów pieniężnych i ruch pocztowej kasy oszczędności, urząd Moldawa ruch telegraficzny dla telegramów państwowych i służbowych.

— **Do obszaru pocztowego naczelnej komendy na wschodzie** zaliczone zostało miasto Ryga. Temsamem dopuszczalne są do tej miejscowości, tak jak do całego wymienionego obszaru, otwarte przesyłki listowe wszelkiego rodzaju (zwykłe i polecone) i przekazy pocztowe.

— **Próbki towarowe** wolno odtąd wysyłać tylko do następujących poczt polowych i etapowych, oznaczonych numerami: 2, 11, 39, 51, 55, 76, 95, 115, 136, 138, 142, 167, 168, 169, 172, 176, 178, 180, 185, 188, 193, 195, 196, 197, 199, 203, 211, 218, 221, 223, 224, 230, 238, 239, 243, 244, 245, 247, 250, 252, 255, 258, 259, 261, 263, 264, 276, 277, 280, 282, 287, 289, 294, 295, 299, 307, 316, 324, 335, 337, 339, 340, 343, 346, 347, 348, 354, 357, 360, 364, 369, 370, 372, 376, 381, 383, 386, 390, 392, 393, 394, 395, 399, 401, 404, 405, 406, 409, 411, 412, 426, 428, 432, 437, 441, 442, 444, 446, 448, 449, 454, 456, 457, 558, 461, 463, 465, 467, 480, 500, 510, 511, 512, 514, 516, 517, 519, 520, 522, 524, 526, 600, 605, 608, 611, 612, 613, 622, 623, 624, 625, 627, 633, 641, 645.

Do stałych etapowych urzędów pocztowych na okupowanych terytoryach, są próbki towarowe nadal bez zmiany dopuszczone.

— **Na okupowanem terytorym Serbii** otwarty został dla ruchu prywatnego c. i k. etapowy urząd pocztowy Ljubovija. Dopuszczone są do transportu pocztowego w obrocie: a) do wymienionego urzędu: karty korespondencyjne, listy, druki (gazety), próbki towarowe i pakiety bez deklarowanej wartości do 5 kg. wagi; b) od niego: karty korespondencyjne, otwarte listy, druki (gazety) i próbki towarowe. Wymieniony urząd funkcyonuje także jako poczta polowa dla przydzielonych mu wojsk, komend, urzędów i zakładów.

— **Na Bukowinie podjęły ruch:** 1) w dziale listów zwykłych urząd pocztowy Mille, 2) w dziale listów pieniężnych urzędy pocztowe: Kirlibaba, Ruski Baniłów, Stefanówka, Buk i Niepołokowce; ten ostatni także ograniczony ruch pakietowy: 3) w dziale listowym, listów pieniężnych i przekazów pocztowych urząd pocztowy Uście Putilla; 4) w dziale listowym listów pieniężnych, kasowym i pakietowym, ten ostatni z ograniczeniami, urzędy pocztowe Idzestie, Komarestie-Slobodzia, Kostestio i Łużany, Buk.

— **Zwracamy uwagę czytelników** na ogłoszenie c. k. austryackiego wojskowego funduszu dla wdów i sierot.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Ks. Wawrzyniec Puchalski: „Drobne dzieje Wyźnian". Lwów, z drukarni Józefa Chęcińskiego. 1917 str. 232.**

Autor „Czytań różańcowych dla ludu", „Drobnych dziejów Łąki", „Homilii na niedziele całego roku", „Kazań" wydał obecnie kronikę wioski Wyźnian, odległej o 30 km. od Lwowa. W dwudziestu trzech rozdziałach opowiadania historycznego ożyły Wyźniany, założone w XIV. wieku pod bokiem grodu lwowskiego, imię swe od słowa „wyżyny" biorąc.

Pierwszymi właścicielami wsi byli Klusowie, zasłużeni koło Rzeczypospolitej, z których Jan zginął w roku 1410 na polu chwały pod Grunwaldem, Mikołaj brał udział w wojnie przeciw Turkom w roku 1444 pod Warną. Piotr walczył pod murami Smoleńska, a pod Obertynem w r. 1531 gromił pod wodzą Tarnowskiego Wołochów. Po Klusach byli właścicielami Wyźnian Kuropatniccy, Grabiankowie, Giedzińscy, Olszewscy, Czartoryscy i w końcu Potoccy do dziś.

Kościół wyźniański (podobizna umieszczona na karcie tytułowej), patyną starości jest pokryty, bo wystawił go Jan Klus w r. 1400. Jestto najstarszy kościół w archidyecezyi lwowskiej i swoją pierwotną budową w stylu starogotyckim do dzisiaj bez zmiany się zachował. Słyszał on głos konsekratora błog. Jakóba Strepy dnia 25 sierpnia 1400 r., widział hordy tatarskie, tureckie i kozackie, które o Lwów, silną warownię, się rozbijały, widział króla Jana III., kiedy z pod Lwowa sromotnie przez Wyźniany pędził przed sobą Tatarów.

Mniej szczęśliwy był na uboczu wsi, na wschód od kościoła, stojący ongi obronny dwór, Zamkiem zwany, i od roku 1350 — 1648 broniący przejścia nieprzyjaciołom do Lwowa. Na Zamku tym roiło się przez półtrzecia miesiąca w roku 1537 od szlachty, która, zamiast Wołochów gromić, kokosze w całej okolicy wyjadła. W roku 1648, podczas strasznego oblężenia Lwowa, kozacy spalili Wyźniany do szczętu, zrównali z ziemią zdobyty Zamek — i jedynie okopcone mury kościoła ocalały.

Był w Wyźnianach i szpital dla ubogich, ufundowany przez Zofię z Kuropatnickich Wolską, którego budynek służył w XIX wieku na szkołę. Była też tutaj i poprzednio szkoła, której rektorem był w r. 1557 niejaki Marcin.

Liczny poczet zacnych plebanów kierował parafią wyźniańską. Autor wylicza 22 proboszczów, zaczynając od ks. Mikołaja w r. 1450. i kończy szkicem z czasów swojego pobytu w Wyźnianach od r. 1893 — 1916 roku. Na każdej karcie tej kroniki znaleźć można nowy szczegół, a nawet straszne chwile ostatniej inwazyi są tu zaznaczone.

Każda kropla w morzu ma swoje znaczenie, tak i listek każdy na drzewie.

I kronika, kropla to w morzu dziejów ojczystych, listek to jedynie w mnogości tych ksiąg, które nam mówią o naszej przeszłości

Historya narodu ciekawie jednak za nią się ogląda. I nic dziwnego, wszak ze strumyków powstają rzeki, z tych zaś nieprzejrzane morza.

Otóż znaczenie kroniki, wartość jej, tak właśnie pojął ks. prałat Puchalski i wydał „Drobne dzieje Wyźnian", aby były ogniwkiem w całości opisu naszej ziemi. Przykład zacnego kapłana-historyka, a w obecnym roku jubilata z powodu 50-lecia kapłaństwa, oby znalazł jak najwięcej naśladowców.

*Stanisław Rachwał.*

**Wydawnictwa Książnicy polskiej.** Świeżo ukazały się na półkach księgarskich wydane nakładem Książnicy polskiej T. N. S. W. następujące wydawnictwa Powszechnych Wykładów Wszechnicy i Politechniki lwowskiej: Nr. 26. Weinfeld Ignacy dr. „Koszta wojny". — Nr. 28. Denizot Alfred dr. „O przestrzeni i czasie w świetle badań fizycznych". Nr. 29. Skoczylas Ludwik „Wyspiański poeta państwowości polskiej".

Wydawnictwo to ukazywać się będzie odtąd stale i obejmować będzie najwybitniejsze z powszechnych wykładów.

Godzi się wspomnieć o pięknem wyposażeniu typograficznem tych drobnych zeszytów oraz o ich prawdziwie artystycznej szacie zewnętrznej, które przewyższają nawet podobne publikacye zagraniczne. Nie dziw — składają się na to bowiem staranna praca drukarska („Grafia"), doskonały papier i okładka stylowa wedle projektu i rysunku Władysława Witwickiego. Nieproporcyonalnie niska cena poszczególnych tomików powinna utorować tym pożytecznym broszurom drogę do rąk jak najliczniejszych czytelników, a wówczas spełnią dopiero swój cel.

— **Fundusz Kościuszkowski.** Prezydyum Komitetu Kościuszkowskiego przypomina, że dochód z wszystkich urządzonych w całym kraju obchodów setnej rocznicy zgonu Naczelnika, przeznaczony jest jedynie i wyłącznie na zasilenie Funduszu Kościuszkowskiego, który ma służyć ratowaniu szkolnictwa polskiego na Litwie. Wzywa się przeto wszystkie Komitety miejscowe, aby z obchodów uzyskany dochód zechciały — o ile się to jeszcze nie stało — przesłać co rychlej do kasy głównej Komitetu krajowego (Lwów, Komitet Kościuszkowski, Akademicka 13). Akcya zbierania na listy składkowe została przedłużona do końca bieżącego roku.

Piękną pamiątką tegorocznego obchodu są wydawnictwa Komitetu: broszury, nalepki, widokówki, a przedewszystkiem wspaniały obraz (reprodukcya obrazu Kossaka-Styki, przedstawiająca Kościuszkę na koniu). Obraz ten wart jest, by się znalazł w każdym polskim domu i w każdej polskiej chacie. Pozostałe z obchodu zapasy powyższych wydawnictw przejęło, od Komitetu do wyłącznej sprzedaży Towarzystwo Szkoły ludowej (Lwów, ul. Fredry 3 i Kraków, św. Anny 5), tam też zgłaszać się należy z zamówieniami zarówno większemi, jak i detalicznemi.

**Józef Kallenbach:** *Twórczość Sienkiewicza; rozwój duchowy przedstawił... W Krakowie 1917. Nakładem Akademii Umiejętności. 8° str. 35.*

Od czasu wydania świetnej monografii Tarnowskiego o Sienkiewiczu w V. tomie „Studyów do historyi literatury polskiej" (1897) nie wiele przybyło uwag krytycznych o twórczości autora Trylogii. Pomijając bowiem jubileuszowe studyum Nowińskiego nie grzeszące zbytnim krytycyzmem, ani nie odsłaniające nowych horyzontów działalności Sienkiewiczowskiej — mielibyśmy tylko jedną poważniejszą pracę do zanotowania, mianowicie książkę Chmielowskiego p. t.: „Henryk Sienkiewicz w oświetleniu krytycznem" (Lwów 1901). Nie można jednak zapominać o tem, że większość sądów w niej wygłoszonych, była powtórzeniem tego, co ongi w miarę ukazywania się poszczególnych powieści Sienkiewicza — pisał Ch. w *Ateneum*, w Szkicach swoich p. t. „Nasi powieściopisarze" i drobniejszych recenzyach. Nie pomijając zaś faktu, że książka Tarnowskiego urosła w trzech czwartych z sprawozdań drukowanych w różnych czasach w *Przeglądzie Polskim*, możemy powiedzieć, że twórca „Ogniem i mieczem" nie doczekał się ani jednego studyum o sobie, opartego o głębsze, a nie pod wpływem chwili i bezpośredniego nastroju kreślone uwagi i dociekania naukowe.

Dopiero po śmierci wielkiego pisarza zajęto się ze strony krytyków żywiej jego twórczością. Praca dr. K. Wojciechowskiego, choć utrzymana w toni popularnym, umiejętnie i metodycznie bada cechy i elementy talentu Sienkiewiczowskiego, odczyt prof. Chrzanowskiego daje plastyczny wizerunek oblicza duchowego autora „Quo vadis", a prof. Bruchnalski przedstawia drogi, któremi kroczył mistrz polskiego słowa. Wszystkie tu wymienione rozprawy są nie tylko objawem kultu Sienkiewicza, ale przynoszą także wypowiedzenie się pierwszorzędnych znawców literatury, których słowo i sąd są znakomitą przeciwwagą pseudokrytycznych rewelacyj dokonanych przez St. Brzozowskiego i Wacława Nałkowskiego.

Ostatnio, jako zapowiedź większej monografii — ukazała się na półkach księgarskich, wymieniona w nagłówku broszura prof. Kallenbacha. Jest to właściwie „odczyt wygłoszony na posiedzeniu publicznem Akademii Umiejętności dnia 30 maja 1917 r." — mimo jednak sprawozdawczego charakteru godny bacznej uwagi ze względu na poruszone myśli. Prof. Kallenbach bowiem w przeciwstawieniu do swoich poprzedników, analizujących dzieła lub omawiających zasadnicze cechy twórczości Sienkiewicza — przedstawia stopniowy jego rozwój duchowy, poczynając od niesłusznie przez innych krytyków pomijanych szkiców z „Teki Worszyły" a skończywszy na drukowanych przed wojną w *Tygodniku Illustrowanym* „Legionach". Autor postawił sobie za zadanie wykazać, iż „ta półwiekowa twórczość snuje się jakby z nieprzebranego. ale jednolitego wątku kilku głównych przewodnich myśli, które w ciągu lat kilkudziesięciu rozwijały się i rozgałęziały... ale szły wszystkie z jednego pnia zrazu wiotkiego, po latach zaś wrastającego coraz to głębiej mnóstwem korzeni w glebę macierzystą".

Dzięki bystrości analizy odkrywa prof. K. już w tece Worszyły takie charakterystyczne dla Sienkiewicza cechy, jak zamiłowanie w kontrastach lub linie wytyczne tendencyi. Tam też odszukuje badacz prototyp Maszki z „Rodziny Połanieckich". Rozbiór znów „Na marne" okazuje krystalizowanie się poglądów na miłość a zarazem wskazuje na pomijany dotychczas szczegół, że już wówczas twórca Trylogii miał dziwny sentyment dla przeszłości, który kazał mu kreślić na marginesie ustępy, świadczące o tem, że loty autora powieści studenckiej sięgały wyżej i dalej niż ówcześni krytycy sądzić mogli.

Podróż do Ameryki rozszerzyła, zdaniem prof. K., społeczny horyzont Sienkiewicza, podsunęła mu niesłychane bogactwo przyrody pierwotnej, otworzyła oczy na wartość energii i siły fizycznej. Omawiając nowelkę amerykańską „Orso" zestawia prof. K. jej bohatera z późniejszym Ursusem z „Quo vadis". Przechodząc zaś szereg drobniejszych utworów z tego czasu, jak „Za chlebem", „Bartek zwycięzca" i „Pamiętnik nauczyciela poznańskiego" — zmierza autor do Trylogii, by z okazyi omówienia jej podzielić się z czytelnikiem najkapitalniejszem swojem odkryciem, mianowicie odniesieniem genezy tego dzieła do wpływów Słowackiego, a szczególniej „Beniowskiego". Zestawienia poczynione między obrazowaniem obu twórców, charakterystyką pewnych osób, pojęciem scen niektórych i momentów, udowadniają, iż hipoteza prof. Kallenbacha oparta jest o silny zrąb faktyczny i można ją uważać niemal za pewnik. Autor zapowiada w swej monografii szersze omówienie stosunku Sienkiewicza do Słowackiego, gdzie zapewne jeszcze więcej przytoczy podobieństw, zaokrąglając odkrycie swoje, o którem powiedzieć trzeba, że jest jednem z najciekawszych, jakich dokonano w odniesieniu do twórczości Sienkiewicza

Z innych nowych i ciekawych spostrzeżeń należy zanotować paralelę między „Na marne" a „Bez dogmatu", odniesienie genezy „Quo vadis" do studyum „Profilu Nerona" Józefa Szujskiego, określenie roli intellektu i uczucia w tej epopei chrześciańskiej, trafną charakterystykę „Wirów" i i. Wogóle twórczość Sienkiewicza przedstawiona przez prof. Kallenbacha — nietylko okazuje rozwój pewnych idei i walorów artystycznych, ale także konsekwencyę myśli społecznej, przejawianej w najrozmaitszych formach i typach powieści. Sienkiewicz tak pojęty — staje się obok największego pisarza współczesnego — również najwybitniejszym twórcą narodowym, którego działalność trzeba brać na wagę nie złota, ale szczerych i gorących uczuć i prawdziwej miłości. Prof. Kallenbach przystąpił też do pracy nad oceną dorobku Sienkiewiczowskiego z prawdziwym pietyzmem, który obok kart głębokich dyktuje mu strony całe naprawdę podniosłe. Broszura, jaką mamy przed sobą, mimo szczupłych ram swoich — przecie pozwala już przypuszczać, czem będzie całe studyum. Oby jak najszybciej pojawiło się ono i podobnie jak wielkie dzieło Kallenbacha o Mickiewiczu — nauczyło całą Polskę czcić i kochać geniusz twórczy tego drugiego nauczyciela narodu oraz krzepiciela ducha jego i siły wytrwania.

*St. L.*

**Repertuar Teatru Miejskiego.**

We środę o godz. 7 wiecz. „Piękna Helena", opera komiczna w 3 aktach Offenbacha, z Ireną Bohuss w partyi tytułowej, Bedlewiczem (Parys), Dobrzańskim (Menelaj), Bol. Folańkim (Kalchas), Dorą Helen (Orest) i t. d. — We czwartek o godzinie 7 wieczorem „Księżniczka czardasza", operetka w 3 aktach Kalmana. — W piątek o godzinie 7 wieczorem (po raz 1-szy) „Serafina", komedya w 5 aktach Sardou, z Wandą Siemaszkową w tytułowej roli. —

W sobotę o godzinie 2·30 po południu „Dziady“, pięć scen dramatycznych Mickiewicza w opracowaniu St. Wyspiańskiego. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Piękna Helena“, opera komiczna w 3 aktach Offenbacha, z Ireną Bohuss, Bedlewiczem, Dobrzańskim, Folańskim, Dorą Halen i t. d.

# Książnica polska

## Towarz. Nauczycieli szkół wyższych we Lwowie.

Jednym z działów Towarzystwa Nauczycieli szkół wyższych, otaczanym nieustanną troską — było wydawnictwo książek szkolnych do wszystkich dziedzin nauki, udzielanej w naszych szkołach średnich. Z biegiem lat wydawnictwo tak silnie się rozrastało, obejmując coraz to nowsze pola działania — skutkiem tego wymagało ono nowej organizacyi, odpowiadającej handlowym zasadom, dostosowanym do celów wydawniczych i handlowych zarazem.

Zmiana ta uchwalona przez XXX. Walne Zgromadzenie T. N. S. W. odbyte w Stanisławowie w czerwcu 1914 r. — w praktyce została wykonana w r. 1916 przez przekształcenie Administracyi wydawnictw N. S. W. w osobne Stowarzyszenie pod nazwą „Książnica polska“ T. N. S. W. Stowarzyszenie zarej. z ogr. poręką.

„Książnica polska“ rozpoczynając pracę, opartą już o niezaprzeczenie chwalebną tradycyę swoich poprzedników, doświadczenia ich wzięła za punkt wyjścia swej nowej działalności. Nacisk położyć należy na ostatnie słowa, bo nie można i nie należy trwać wyłącznie przy tem, co nam poprzednicy nasi pozostawili, ponieważ każdy dzień, nie mówię już o miesiącach i latach, przynosi tak wiele zdobyczy zarówno na polu techniki drukarskiej-reprodukcyjnej jak artystycznej — że bezwzględne trzymanie się tradycyi byłoby zerwaniem z postępem i możnością dalszego rozwoju.

Ta dążność do coraz to większego doskonalenia wydawnictw, do wyzyskiwania wszystkich doświadczeń na tem polu poczynionych staje wyraziście przed oczyma każdemu, kto porówna dawniejsze z obecnemi wydawnictwami „Książnicy“. Dbałości o doskonałość treści towarzyszy troska o wyposażenie książki pod względem typograficznym w sposób odpowiadający najnowszym wymogom. Jest bowiem rzeczą dowiedzioną tysiącznymi przekładami, że ogromnie silny wpływ na czytelnikach wywiera wygląd zewnętrzny książki, a więc układ i rozmieszczenie druku, odpowiedni dobór czcionek, a wreszcie wyposażenie książki w ilustracye. Treść przemawia jako coś abstrakcyjnego, co łatwo pryska i zwiewa się pod tchnieniem rzeczywistości, która przemawia przedewszystkiem do zmysłów a nadewszystko tej, którą chwytać zwykliśmy oczyma.

Na tem polu jest najwięcej do działania, choćby z tego powodu, że w tej mierze większość wydawnictw naszych czyniła mniej, niż się to dzieje w krajach zachodnich — zaczem w zaniedbaniu, a nawet i odłogiem leżała ta dziedzina pracy. Skutkiem tego jak najpoważniejsze wysiłki „Książnica polska“ w tym kierunku czyni i czynić będzie. A choć niejedno na tem polu zdziałano, choć można bez przesady poszczycić się tak poważnymi wynikami, jak wspaniałe wydawnictwo artystycznych monografij z różnych dziedzin wiedzy pod wspólnem mianem „Nauka i Sztuka“ — to jednak nie można uważać tego za koniec rozpoczątkowanej działalności.

To są początki — ale początki dowodzące, że nawet w najcięższych czasach wojennych, tak niesprzyjających pracy wydawniczej — można wiele trudów pokonywać zwycięsko, jeśli praca wesprze się o świadomość celów i dróg do nich wiodących. Wobec z dnia na dzień piętrzących się nowych trudności, wobec zupełnego braku papieru, wyszkolonych robotników drukarskich i introligatorskich — niejedno z zamierzań musi w praktyce uledz wielorakim ograniczeniom, niejednokrotnie stojących nawet w sprzeczności z usiłowaniami wydawców, mimo to jednak wyniki dotychczasowej działalności mogą wzbudzić podziw i dobrze zasłużone uznanie.

Każda niemal dziedzina wydawnictw „Książnicy“ w ostatnim roku wzbogacona została jakimś nowym nabytkiem, przynoszącym chlubę autorom i nakładcom. Weźmy w rękę n. p. taką książkę jak St. Pawłowskiego — „Geograf Polski“, Szydelskiego — „Dzieje biblijne“, T. Sinki — „Wiązankę wierszy Ovidyusza“, Wojciechowskiego — „Wypisy polskie“, Terlikowskiego — „Caesara“, Gebertów — „Historyę austryacką i i polską“, Brucknera — „Walkę o język“ — czyż każda z tych książek nie starczy za najwymowniejszą reklamę?

W innym rodzaju, ale równie dobre pod względem treściowym będą liczne podręczniki uniwersyteckie lub dla szkół handlowych przeznaczone. Obok nich godnie stanąć może biblioteczka dopełniać mająca naukę języka ojczystego, niemieckiego i francuskiego.

W ostatnich dniach przystąpiła „Książnica“ do wydawania Powszechnych Wykładów Wszechnicy i Politechniki lwowskiej. Wydawnictwa te przyobleczone w wytworną szatę zewnętrzną, drukowane na doskonałym papierze, a nadewszystko dzięki swej niesłychanie niskiej cenie, spełnią niezawodnie swój cel przez to, że zabłądzą tam, gdzie nie dociera słowo z katedr uniwersyteckich głoszone. Wydawnictwo to będzie się pojawiać stale i obejmie najwybitniejsze z wygłoszonych wykładów powsz. Wszechnicy i Politechniki lwowskiej. Nowością również jest rozpoczęte wydawnictwo Metodyki poszczególnych przedmiotów nauczania w szkole średniej — rozpoczątkowane z inicyatywy Polskiego Instytutu Pedagogicznego w Krakowie. Każdy z tomików obejmie jeden przedmiot lub grupę przedmiotów wchodzących w zakres nauczania w naszych szkołach średnich.

Możnaby jeszcze niejedno powiedzieć o zamiarach na przyszłość — ale może lepiej będzie jeśli powiedzą o nich same wydawnictwa będące bądź pod prasą, bądź też w przygotowaniu.

Wobec wszystkich wydarzeń dziejowych, związanych z naszą teraźniejszością, a przedewszystkiem z naszą przyszłością, rozszerza się zakres pracy wydawniczej „Książnicy“. Niewątpliwie nie braknie rąk do tej zbożnej pracy tembardziej, że podwaliny pod gmach przyszłości już rzucono, a mamy niepłonną nadzieję, że niedaleka przyszłość w rzeczywistość obróci niejedno z dzisiejszych pragnień i zamierzeń.

Te słowa cisną się pod pióro, kiedy się czyta pierwsze sprawozdanie Dyrekcyi Książnicy polskiej, które właśnie ukazało się w druku, wraz z zaproszeniem na Walne zgromadzenie członków „Książnicy“. Wszystko przemawia zatem, że młoda firma wydawnicza przez nauczycielstwo szkół wyższych złożona i prowadzona, zaważy na całokształcie kultury polskiej.

# Z wojennej gospodarki Lwowa.

(Sprawozdanie z czynności Zarządu król. stoł. m. Lwowa za czas od 1 lipca 1915 do 31 grudnia 1916. — Lwów 1917. IV.° Str. 45).

(IV.) Wobec niezmiernie trudnych zadań znalazła się skutkiem wojny miejska opieka sanitarna.

Odkąd wojna wybuchła, fizykat zmuszony jest skupiać całą uwagę na tok codziennych, bieżących zadań sanitarnych. Wynik to nieodłączny ciągłych przemarszów wojsk, fluktuacyi ludności, wreszcie przepełnienia miasta ludnością prowincyonalną, nienawykłą do istniejących w mieście przepisów sanitarnych. Stąd miasto znajduje się ciągle pod grozą zawleczenia i wybuchu epidemii, a w razie ich wybuchu, rzeczą jest fizykatu rozwijać całą dla ich stłumienia energię. W jeszcze wyższej mierze ciąży na fizykacie obowiązek odjęcia gruntu chorobom zakaźnym przez utrzymywanie zdrowotności miasta w jak najpomyślniejszym stanie.

Ma się tu do czynienia z pewnego rodzaju błędnem kołem. Z jednej bowiem strony interes publiczny wymaga nadzwyczajnego wytężenia sił w interesie utrzymania zdrowotności, z drugiej zaś strony, wszelkie w tym kierunku zarządzenia spotykają się czasu wojny z ogromnemi przeszkodami. Podupadłe odżywienie ludności, brak wielu materyałów leczniczych, brak dostatecznego zastępu sił fachowo wykształconych, — wszystkie te momenty w wysokim stopniu utrudniają akcyę władz sanitarnych. Mimo to fizykat nie ustawał w zabiegach o zapobieżenie grożącym zdrowiu publicznemu niebezpieczeństwom, a szybkie zniszczenie epidemij u schyłku roku 1915. i stale odtąd korzystny stan zdrowotności dowodzi, że zabiegi te nie pozostały bezowocnymi.

Akcya fizykatu w okresie sprawozdawczym pozostawi też po sobie trwałe ślady, jak zorganizowanie i przyłączenie pod względem sanitarnym do miasta Lwowa gmin podmiejskich: Zamarstynów, Zniesienie, Hołosko Wielkie i Małe, Kleparów, Lewandówka, Sygniówka, jak asanacya części miasta, zaniedbanych pod względem sanitarnym i inne. Dla zwalczania chorób zakaźnych otwarto szpitale epidemiczne w Zakładzie SS. Miłosierdzia przy ul. Teatyńskiej, w szkole św. Zofii i w Zamarstynowie. Na placu Bema otwarto Zakład kąpieli ludowych i oczyszczania z pasorzytów.

Wiele energii wymaga walka z chorobami wenerycznemi, szerzącemi się z typową dla wojennych stosunków gwałtownością. W walce tej fizykat miejski bierze żywy udział. Na wniosek ówczesnego kierownika fizykatu, inspektora sanitarnego dra Tyszkowskiego otwarto nowe dla chorych wymienionej kategoryi oddziały, a to prowizoryczny w klinice dermatologicznej i stały w szkole męskiej św. Antoniego.

Także Weterynaryat miejski nie omieszkał ze swej strony przyczyniać się, o ile to leżało w sferze jego działalności, do asanacyi miasta w tych ciężkich i dla zdrowia publicznego niebezpiecznych czasach wojennych.

Powołanie kilku sił z personalu Weterynaryatu do wojska przykro dało się odczuć agendom tego działu. Mimo to tok ważnych spraw nie doznał większej ujmy. Stłumienie epidemij nosacizny i świerzbu u koni odbyło się sprawnie i szybko.

W chwili wyzwolenia Lwowa od inwazyi Zakład desynfekcyjny na dworcu budowlanym znalazł się w trudnem położeniu, gdyż został przy odejściu Rossyan ze Lwowa zupełnie ogołocony ze wszystkich przyborów. Dopiero energiczne kroki, poczynione przez Zarząd gminy przywróciły Zakładowi możność normalnego funkcyonowania. Wyjednano u wojskowości pozwolenie na sprowadzenie aparatów i środków desynfekcyjnych, a nadto uzyskano dwa automobile dla przewożenia chorych cholerycznych. Że niemało przyczyniło to się do zwalczenia epidemii, zbytecznie dodawać.

W czasie od 22, czerwca 1915 po koniec roku 1916 przewieziono z zarządzenia Zakładu około 15.000 chorych zakaźnych, a w przeszło 6.000 wypadkach przeprowadzono desynfekcyę mieszkań prywatnych.

Także chemiczne Laboratoryum miejskie ma od czasu wybuchu wojny ogromne trudności do pokonania. Nieodzowne chemikalia i przybory są albo wprost nie do nabycia albo też cena ich jest tak monstrualnie wygórowana, że musi się ich użycie zachowywać tylko dla najważniejszych wypadków.

Działalność Laboratoryum utrzymywała się jednak nadal na wyżynie zajętej w czasach przedwojennych, mimo, że wzrosła liczba wypadków, w których władze zarówno cywilne jak wojskowe zgłaszają się do Laboratoryum o pomoc dla wykrycia fałszerstw i nadużyć, lub domagając się fachowo przestudyowanych orzeczeń.

Najwięcej analiz wykonało Laboratoryum w okresie sprawozdawczym dla urzędu targowego (620) i dla inspektora piwnic (227). Ponad 100 analiz wykonało Laboratoryum dla ubogich chorych (147), dla urzędu akcyzowego (127), Zakładu aprowizacyjnego (123). Powyżej 50 analiz wydało Laboratoryum dla policyi (68), władz wojskowych (63) i dla Zakładu wodociągów (56); powyżej 10: dla sądu (50), dla fizykatu (33), dla Zakładu sierót (23) i dla departamentu przemysłowego (11). Kilka analiz wykonano dla Biura kart chlebowych i dla użytku zakładu gazowego.

Analiz artykułów spożywczych dokonało Laboratoryum w okresie sprawozdawczym ogółem 2069. Największą ich liczbę poświęcono rozbiorowi chleba (352), mleczywa (327) i tłuszczu (246). Z kolei najwyższe cyfry reprezentują analizy wina (194), mięsa (174), wódek (172) i mąki (113).

Na podstawie wyników rozbioru przekazano z ogólnej liczby 2069 ogółem 328 analiz sądowi z wnioskiem ukarania fałszerzy. Tutaj prym dzierżą wódki, które w 88 wypadkach musiano napiętnować jako dla zdrowia szkodliwe. Drugie miejsce w tym wykazie zajmuje mleczywo. Okazało się ono w 61 wypadkach sfałszowanem, lub nazbyt rozcieńczonem. Chleb w 56, a towary mięsne w 26 wypadkach uznane zostały jako w swym składzie sprzeczne z wymaganiami hygieny.

Tłuszcze figurują na tym wykazie z cyfrą 17, sery i bryndza z cyfrą 15, wino w 6 tylko wypadkach miało skład niewłaściwy, Poza tem herbata i miód, każde w 4, piwo w 3, drożdże, syropy i moszcze, każde w dwu wypadkach okazały się podrobionemi. Regestr uzupełniają po 1 wypadku fałszerstwa korzeni i suszu, kawy i cukrów.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

## Odznaczenia za wyratowanie Najj. Pana z niebezpieczeństwa utonięcia.

**Wiedeń**, 13 listopada. Najj. Pan nadał odznaczenia wszystkim osobom, które zasłużyły się w wyratowaniu Go z niebezpieczeństwa utonięcia, mianowicie por. Księciu Parmy Feliksowi złoty medal waleczności dla oficerów, baronowi Slatinowi baszy odznakę uznania pochwalnego, strzelcowi przybocznemu Reisenbichlerowi i piechurowi gwardyi Tomkowi złoty medal waleczności.

Najj. Pan w obecności Najj. Pani i świty w pociągu Dworskim wręczył odznaczonym osobom dekoracye z serdecznemi słowy podziękowania.

## Odznaczenia.

**Wiedeń**, 13 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał dyrektorowi kolei państw. posiadającemu tytuł radcy Dworu, Pawłowi Prachtlowi-Morawiańskiemu krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną; adwokatowi dr. Emilowi Taubesowi we Lwowie krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną; sędziemu dr. Antoniemu Turczańskiemu w Kałuszu i starszemu oficyałowi kancelar. Janowi Zyklejowi w Samborze, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, a oficyałom kancel. Aleksandrowi Jadachowi w Przeworsku i Bronisławowi Jedliczce w sądzie krajowym w Krakowie, złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności.

## Przed manifestacyą Izby posłów.

**Wiedeń**, 13 listopada. Prezydent Izby posłów Gross przybył do P. Prezydenta Ministrów dr. Seidlera i wyraził na jego ręce radość Izby z powodu uratowania Najj. Pana z niebezpieczeństwa. Prosił Premiera, aby złożył u stóp Tronu powinszowania Izby.

Posiedzenie Izby posłów rozpocznie się manifestacyą z powodu tego uratowania.

## Ze zjazdu przemysłowców.

**Wiedeń**, 13 listopada. Zjazd przemysłowców w jednej z uchwalonych rezolucyj podkreśla potrzebę ścisłego połączenia wszystkich przemysłowców Austryi. W innej rezolucyi przemysłowcy zastrzegają się przeciw zarzutowi, jakoby dążyli do przedłużenia wojny.

## W sprawie pokoju

**Wiedeń**, 13 listopada. Sprawa zawarcia pokoju z Rossyą według tutejszych kół dyplomatycznych przedstawia się w sposób następujący: Wśród publiczności panuje przekonanie, że wedle rossyjskiego „Sowieta“ jest obecnie rzeczą mocarstw centralnych oświadczyć gotowość do rokowań pokojowych. Otóż stwierdzić należy, że uchwała „Sowieta“ nie oznacza jeszcze propozycyi pokojowej. Jest ona tylko dyrektywą dla obecnego rządu rossyjskiego, aby wystąpił z taką propozycyą. Do tej chwili ani w Wiedniu, ani w Berlinie nie otrzymano żadnej propozycyi pokojowej rządu rossyjskiego. Dopóki rząd rossyjski z taką propozycyą nie wystąpi, Rząd austro-węgierski nie może podejmować żadnych kroków. Nie wiadomo czy i jak rząd rossyjski wypełni życzenie „Sowieta“, a to tembardziej, że obecne stosunki w Rossyi nie są jeszcze skoncentrowane; obydwa obozy w Rossyi przygotowują się do walnej rozprawy, która w obecnej chwili może już się rozegrała. Rząd rossyjski wystąpi z propozycyami pokojowemi prawdopodobnie dopiero po zwycięstwie jednej strony. Gdy taka propozycya pokojowa nastąpi, Rząd austro-węgierski w ścisłem porozumieniu ze sprzymierzeńcami nie omieszka natychmiast zająć swego stanowiska. Stanowisko „Sowieta“ domagające się pokoju bez aneksyi i odszkodowania, jest poważną podstawą do rokowań pokojowych. Program ten jest także programem Austro-Węgier. Co prawda „Sowiet“ rozszerza znaczenie pojęcia aneksyi; w tym względzie Rząd austro-węgierski przedłoży swoje propozycye, których zresztą w Rossyi oczekują.

**Berlin**, 12. listopada. W sprawie propozycyj pokojowych „Sowieta“ *Lokal Anzeiger* pisze: Nowi władcy w Rossyi dopiero czynem okażą, czy mają istotnie poważne zamiary, które wyłuszczyli w manifeście. Im wcześniej spełnią swą zapowiedź, że ogłoszą dyplomatyczne traktaty z państwami zachodniemi, tem łatwiej można uwierzyć w ich szczere chęci. Chcemy zostawić pierwszeństwo rządowi angielskiemu i francuskiemu, aby módz poznać, czy można będzie potem liczyć na nastrój pokojowy tych państw,

## Wyjazd członków Rady Regencyjnej.

**Warszawa**, 13 listopada. Wszystkie pisma tutejsze ogłaszają co następuje: Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że członkowie Rady Regencyjnej wyjeżdżają w najbliższych dniach do Wiednia i Berlina celem porozumienia się z Monarchami Austro-Węgier i Niemiec w najważniejszych sprawach politycznych polskich.

## O premiera polskiego.

**Warszawa**, 13 listopada. W dniu 9 b. m. Rada Regencyjna zwróciła się ponownie do Państw centralnych z umotywowaną obszernie propozycyą zatwierdzenia hr. Adama Tarnowskiego na stanowisko Prezydenta Ministrów polskich.

## Nowy zastępca Kanclerza Rzeszy.

**Berlin**, 13 listopada. *(Wolff)*. Cesarz Wilhelm zamianował wirtemberskiego tajnego radcę Fryderyka Payera zastępcą Kanclerza Rzeszy i nadał mu charakter rzeczywistego tajnego radcy z tytułem ekscelencyi.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI

DZIENNIK URZĘDOWY.

L. 105.452/IV. (5319)

Wzywa się uprawnionych by przesyłkę podjęli najdalej w przeciągu sześciu miesięcy licząc od 1-go następującego miesiąca po ogłoszeniu niniejszego wykazu w przeciwnym bowiem razie zostaną one stosownie do okoliczności zniszczone lub też w drodze publicznej licytacyi sprzedane.

Zwrotu kwot w przesyłkach znalezionych i wykazanych ze sprzedaży można będzie żądać w przeciągu dalszych 3 lat.

# Wykaz

## zwrotnych przesyłek pocztowych niedoręczalnych za miesiąc wrzesień 1917.

### Pakiety:

| Urząd nadawczy | Numer | Adresat | Miejsce przeznaczenia |
|---|---|---|---|
| Tarnów 3 | 31 | Grunspan Salamon | Feldpost 284 |
| " 1 | 385 | Hoffman Anton | Pardubitz |
| Przemyśl 1 | 788 | Szneider Scheidel | Pralowitz |
| " | 900 | Kalman Unger | Chelin |
| " | 378 | Greisman | Feldp. |
| " | 831 | Nelleman Diltern | Rotterdam |
| " | 311 | Kliszer Jan | St. Pölten |
| " | 941 | Press Abraham | Krakau |
| " | 88 | Darnolit Mikołaj | Wien |
| " | 253 | Kris Adolf | Korneuburg |
| Janczyn | 60 | Kobryn Jan | Lwów |
| Drohobycz 1 | 358 | Brun Aug | Deutschland |
| " 1 | 593 | Benj. Heinberg | Feldpost 297 |
| Borysław | 51 | M. Klinghofer | " 297 |
| Kraków | 1886 | Ludwik Hechter | Königsberg |
| Sędziszów | 14 | Szczepan Matyka | Lugos |
| " | 88 | Paweł Kopec | Feldpost |
| " | 54 | Antoni Marchlik | " |
| " | 96 | Andrzej Barteni | Wadowice |
| Kałusz | 330 | Petro Jaciw | Feldpost |
| Mosty Wielkie | 280 | Stanisław Gułowski | Oderfurt |
| Kraków 1 | 621 | Edward Glück | Wien |
| Stryj 1 | 112 | Melzer Fawil | Trebinie |
| Borysław | 44 | Sächsisch Glühlicht | Wien IX./2 |
| Lemberg 2 | 889 | Peter Czeladin | Feldpost 642 |
| Gródek Jagiellonski | 32 | Jan Mazur | " 243 |
| Kraków 1 | 312 | Józef Polzniak | Tropau |
| " 6 | 1817 | Mendel Fass | Schlesunger |
| " 6 | 1507 | Stanisław Filipek | Feldpost 280 |
| " 1 | 2350 | Izak Auerbach | Ettappenpost 1 |
| " 2 | 82 | Piotr Nowiński | Feldpost 356 |
| " 4 | 101 | Wawrzyniec Dziurdz o | Frarzstadt |
| " 7 | 74 | Markus Roth | Bilitz |
| " 5 | 839 | Lechner W. Müller | Wien I. |
| " 5 | 522 | Józef Becher | Karlsdorf |
| " 1 | 22 | Jakób Prepryca | Ettapenpost 144 |
| " 2 | 941 | Shiraidini Salwatore | Feldpost 366 |
| " 4 | 132 | Józef Krzak | Kamiecisk. |
| " 1 | 388 | Jan Rosłowski | Ettapenpost |
| " 4 | 109 | Urząd pocztowy | Niegowce |
| " 1 | 392 | Maksymor Teodor | Feldpost 295 |
| " 1 | 343 | Jakób Cygul | Tomaszowice |
| " 6 | 1401 | Lenka Damon | Serajew |
| " 7 | 1600 | Józef Liebschütz | Wien II. |
| " 5 | 613 | Jakób Woźniak | Feldpost 296 |
| " 7 | 875 | Szhallen Mollbruck | Wien XV./I. |
| Grodzisko | 86 | Józef Strasler | Feldpost 525 |
| Sokołówka | — | Henriette Feicher | Rudki |
| Kraków 2 | 1283 | Georg Erhard | Lwów |
| Gródek Jagielloński | 483 | Janoszne Bresztyak | Feldpost 525 |
| Zakliczyn | 64 | Mendel Szarfing | " |
| St. Sącz | 80 | Antoni Rams | Brgyrowar |
| " | 266 | Jan Słaby | Felopost |
| Przemyśl | 282 | Maryan Holzer | Bisamberg |
| Rawa ruska | 425 | Jaków Horowitz | Feldpost 408 |
| " | 67 | Satz Hryń | " 434 |
| Jasło | 56 | Jan Gorczyca | " 634 |
| " | 447 | Sydonia Prochnicka | Rzeszów |
| " | 11 | Marcin Grochowski | Rokitnica |
| Dobczyce | 77 | Stanisław Widomski | Feldpost 286 |
| Rzeszów | 497 | Jan Lijczyński | Ostrawa Morawska |
| " | 90 | Walenty Zawiślak | Sambor |
| Rzeszów 1 | 423 | Jan Przywara | Feldpost 276 |
| " 1 | 975 | Tebias Winter | Ettapenpost |
| " 1 | 187 | Wojciech Nowak | Wien XIII. |
| " 1 | 173 | Henrich Konik | Feldpost 871 |
| " 1 | 510 | Andrzej Fuhrman | " 646 |
| " 1 | 376 | Stanisław Trula | " 624 |
| Rzeszów | 897 | Kazimierz Pącek | " 416 |
| Rzeszów 1 | 485 | Józef Bazan | " 642 |
| " 1 | 232 | Karpf Simon | Ettapenpost 167 |
| " 1 | 713 | Langweil Dawid Leib | Feldpost 329 |
| " 1 | 889 | Sowa Walenty | " 644 |
| Zagórz | 85 | Mikoś Stanisław | " 279 |
| Podwysokie | 76 | Makohon Wasyl | " 297 |
| Trzebinia 2 | 84 | Rosenberg Markus | " 166 |
| " 2 | 85 | Szhötla Anton | " 431 |
| " 2 | 53 | Latka Franciszek | " 286 |
| Brzostek | 78 | Ritterman Sontag | Kronau |
| Sędziszów | 84 | Sumiec Anton | Feldpost 333 |
| " | 94 | Baran Jakób | " 231 |
| " | 24 | Ochat Jędrzej | Dunajów |
| " | 28 | Pouncek Wojciech | Skole |
| Tarnów 3 | 801 | Muschel Celina | Podgórze |
| Przemyśl 1 | 130 | Meier Landman | Wien X. |
| " | 718 | " | " |

### Listy polecone:

| Urząd nadawczy | Numer | Adresat | Miejsce przeznaczenia |
|---|---|---|---|
| Chodorów 2 | 363 | Podhajny Michał | Bielitz |
| " | 182 | Winnicka Marya | Dubno |
| Chrzanów | 21 | Izak Silberberg | Leipnik |
| Czerkasy | 57 | Michajłów Józef | M. Ostrau |
| " | 54 | Danywko Jakym | Dombrad Ungarn |
| " | 71 | Bacz Paweł | Skutari |
| Kraków 1 | 3158 | Boligłowa Kasper | Cieszyn |
| " 1 | 166 | Bukowski Roman | Proszowice |
| " 1 | 4669 | Czosnowski Zdzisław | Zeniszkowce |
| " 1 | 3028 | Neomark J. | Zakopane |
| " 1 | 605 | Kulczyckyj Mar | St. Sambor |
| " 1 | 872 | Nicht Hans | Kraków |
| " 1 | 190 | Schor Herch Meier | Opolsko |
| " 1 | 3958 | Dr. J. Wiess | Wien |
| " 1 | 3611 | Szczepliński Jan | ? |
| Przemyśl 1 | 2639 | Piber Franz | Pettau |
| " 1 | 942 | Liedke Emilia | Aleksandrów |
| " 1 | 2768 | Głuszczyszyn Teodor | Chicago Ill |
| " 1 | 28 | Głanz Abe | Prebichl |
| " 1 | 611 | Rechter Moses | Alsowczeeske |
| " 1 | 1968 | Hutlerer Anna | Sokołów k. Stryja |
| Kraków 7 | 1225 | Panczyk Jaków | Nowy Iicin |
| Żywiec | 565 | Kozłowski Antoni | Drohobycz |
| Jasło | 304 | Kanfleil | Scheveningen |
| " | 299 | Brodkowska Aleksandra | Międzyrzecze |
| " | 209 | Chwatek Elżbieta | Ameryka |
| Stryj 1 | 442 | Derszko Józef | Garam |
| " 1 | 236 | Kleimann Cile | Sambor |
| Lwów 6 | 222 | I. Rgt. Nr. 9 | Feldp. 434 |
| " 6 | 918 | Schnützen G. | Wien II. |
| " 6 | 998 | Paszczuk Józef | Warszawa |
| " 6 | 275 | Jolles Emil | Przemyśl |
| " 6 | 185 | Chrz Hans | Ehmantelep Ung. |
| " 1 | 1417 | Skład mebli Czicze | Kraków |
| " 1 | 2753 | Dozorca domu | Warszawa |
| " 1 | 1087 | Halberstam Saje | Kraków |
| " 1 | 14 | Jacyk Mikołaj | Ameryka |
| " 1 | 1115 | Woźniakówna Stanisława | Brzozów |
| Komarno | 415 | Kuzyk Dmytro | Salzburg |
| " | 448 | Szykola Michał | Bielitz |
| " | 355 | Gold Naftali | New York |
| " | 344 | Grabowski | Ameryka |
| " | 345 | Smalec Grzegorz | Kiralihyda |
| " | 448 | Muzyka Władysław | Trzebinia |
| " | 460 | Puchacz Jan | Belgrad |
| " | 202 | Bowłacz Atanas | Wiklitz Mehr |
| " | 432 | Kikul Jan | Zarszyn |
| " | 250 | Popowczyk Filip | Bielitz |
| " | 51 | Mudry Hryńko | Sandomierz |
| Złoczów | 312 | Mamczur Stefan | Lwów |
| " | 1120 | Dudyk Piotr | Przemyśl |
| " | 1565 | Sander Rachmiel | Miskolcz |
| " | 1208 | Schwester Albina b. dr. Ulhman | Wien XIX. |
| " | 596 | Prinz Fanny | Philadelphia |
| " | 1828 | Zdribal Anton | ? Ungarn |
| " | 628 | Rekiert Stanisław | Warszawa |
| " | 223 | Bandurska Hilko | Rimaszombat |
| " | 414 | Werner Gizella | Sopron |
| " | 1777 | Medyński Piotr | Mödling |
| Baligród | 211 | Kicak Maksym | Ameryka |
| " | 177 | Hausmann M. | N. York City |
| " | 155 | Hoczak F. | Ameryka |
| Stara Sól | 70 | Braun Fedor | Uhrynów |
| Bobrek k. Oświęc. | 77 | Dowhań Anna | Złoczów |
| Rawa ruska | 337 | Szkolar Łuć | ? Ungarn |
| " " | 253 | Prytula Parania | " |
| " " | 253 | Iwanko Hryń | Ameryka |
| " " | 251 | " " | " |
| " " | 252 | " " | " |
| " " | 96 | Szekely Georg | Naguszeben |
| " " | 226 | Zylak Michał | Przemyśl |
| " " | 417 | Dacko Teodor | Rzeszów |
| " " | 57 | Mielniczuk Jacko | Łopatyn |
| " " | 96 | Ganew Albinka | Rozwadów |
| Rozwadów | 373 | Reichenbach | Meisen Sachsen |
| Czudec | 26 | Janowski Andro | Ameryka |
| " | 47 | Podbielski Leon | " |
| Biecz | 61 | Kosiba Franciszek | Kolbuszowa |
| Kamionka Strum. | 67 | Witiuk Michał | Homania |
| " " | 80 | Ruderkiewicz Anna | Ameryka |
| Haczów | 67 | Kruszelnicki Feliks | Przemyśl |
| Tyrawa włoska | 40 | Stasicki Karol | Kraków |
| Żabno n. Dunajem | 146 | Swierk Franciszek | Chicago Ill |
| Jarosław 1 | 218 | Wach Marya | Mościska |
| " 1 | 394 | Fedor Michał | Durazo |
| " 1 | 20 | Reiber Gobel | Józefów |
| " 1 | 353 | Lasota Walenty | Jicin |
| Trzebinia | 59 | Muzyka P. | Komarno |
| Gródek n. Dunajem | 21 | Wolak Michał | Chicago Ill |
| " " " | 62 | Sabiński Teofil | Tarnów |
| Nowy Sącz 1 | 119 | Stechura Władysława | Bielsko |
| " " 1 | 866 | Polski Komitet ratunkowy | Lwów |
| " " 1 | 641 | Aszkenazy M. | " |
| " " 1 | 352 | Sudejko Marya | Rajbrot |
| " " 1 | 771 | Koban Józefa | New York |
| " " 1 | 231 | Mikulina Efcia | Hussaków |
| " " 1 | 146 | Karnas Józef | ? Ungarn |
| " " 1 | 969 | Pietras Marya | Mitlweida |
| " " 1 | 989 | Cichoń Jacko | Bochnia |
| " " 1 | 589 | „S. J." Sappeur Bat. 1 | Kraków |
| " " 1 | 299 | Skorzeń Błażej | Siebenbürgen |
| " " 1 | 403 | Lawryszko Izydor | Lwów |
| " " 1 | 24 | Fachmeister Georg | Vinica Bośnia |
| " " 1 | 429 | Orzechowska Marya | Chicago |
| " " 1 | 862 | Kubacki Jakób | Tomaszów |

| Urząd nadawczy | Numer | Adresat | Miejsce przeznaczenia |
|---|---|---|---|
| Nowy Sącz 1 | 603 | Tennenbaum Dawid | Puławy |
| Biała | 494 | Rudnicki Zygmunt | Dziedzic |
| Lemberg 1 | 329 | Birnbaum Ester | Buenos Aires |
| „ 1 | 10 | „ „ | „ „ |
| „ 1 | 114 | Korotyk Katarzyna | Kasperowce |
| „ 1 | 304 | Kunke Edward | Körözmözo |
| „ 1 | 395 | Prokopiak Katarzyna | G. Heilendorf |
| „ 17 | 52 | Masłowski Stanisław | Arad Ungarn |
| Przemyśl 1 | 1284 | Deutsch Hifsverein | Stockholm |
| Rzeszów 1 | 272 | Steinmetz Sigm. | Budapeszt |
| „ 1 | 278 | Feigier Piotr | Komarno |
| „ 1 | 1499 | Woźniak Władysław | Chicago |
| Jarosław 1 | 1041 | Rokosz Katarzyna | Ameryka |
| Przemyśl 1 | 789 | Żelechowskyj G. | Borynia |
| „ 1 | 462 | Pupko Onufry | Wien XIII. |
| „ 1 | 2147 | Komd. d. 36 Schützenreg. | Leipnik |
| „ 1 | 2097 | Voila Anna | Königgratz |
| „ 1 | 23 | Fedor Michał | Durazo |
| „ 1 | 401 | Bronergraber Józefina | Ameryka |
| „ 1 | 425 | Mucha Sebastyan | Hajmasker |
| „ 1 | 108 | Szarep Maryanna | Budapeszt |
| „ 1 | 594 | Kogut Jan | „ |
| Kąty | 28 | Adamaszek Józef | Lubartów |
| „ | 35 | Kowalski Andrzej | Ameryka |
| „ | 326 | Palma Wawrzyniec | „ |
| Przeworsk | 460 | Gelb Sandor | Budapeszt |
| Jeżowe | 15 | Sabal Sofia | Ameryka |
| Lwów 6 | 143 | Schreier Bendet | Krynica |
| „ 6 | 532 | Zieliński Bronisław | Chełm |
| „ 6 | 667 | 22 Schützen Rgmt. | Bielitz |
| „ 15 | 47 | Pilna Antonina | Przemyślany |
| Rohatyn | 602 | Jachel Schulim | Niklasdorf Schl. |
| Brzozdowce | 68 | Siwy Stefan | Würbenthal |
| Sambor | 2711 | Bereźnicki Jan | Ameryka |
| „ | 998 | Klapholz Izak | Teschen |
| „ | 703 | Mazur Marya | Przemyśl |
| „ | 2845 | Modelówna Stanisława | Tomaszów |
| „ | 1027 | Tomas (?) Olly | Budapeszt |
| Nowy Sącz 3 | 121 | Korman Ignac | Rabka |
| Dębica | 567 | Kulczyk Anna | Ameryka |
| „ | 397 | Suroweówna Julia | Dębie (?) |
| Sokal | 770 | Mach Nuchim Aron | Vilkawa |
| „ | 212 | Anii Floarea | Beszterce |
| Bolechów | 200 | Leszpuch Fedor | Eger Ungarn |
| „ | 281 | Gesz Donia | Żurawno |
| Słotwina | 280 | Borejko Anastazya | Ameryka |
| „ | 295 | Pryła Józef | N. Jicin |
| Lwów 8 | 2822 | K. Deutsch Knd. d. aut Kurses | Zambrovo |
| „ 8 | 2968 | Dobosz Józefa | Wien V. |
| „ 8 | 1347 | Yoyst | Lublin |
| „ 8 | 2870 | Szeretko Łuć | Zamość |
| „ 8 | 1307 | Żalud Loicz | Wiechowitz |
| „ 8 | 1234 | Żuba Józef | Wierzbnik |
| Horożanka | 45 | Wojciechowska Aniela | Tarnów |
| „ | 23 | Orzechowska Tacka | Sambor |
| Krosno | 921 | Kwolek Piotr | Jasiemica k. Brzoz. |
| Kraków | 598 | Zajefmann Lonia | Wierzbnik |
| Zagórz 2 | 2 | Słobudzka Genowefa | Lwów |
| Bukowsko | 127 | Chrząsz Franciszek | Hainburg a/D |
| „ | 128 | „ Johan | Taktaharkarzy |
| „ | 34 | Dudus Jan | Ameryka |
| „ | 149 | Gartenhaus W. | „ |
| „ | 24 | Łuszcz Piotr | „ |
| „ | 39 | Pleśniarski Paweł | „ |
| Biały Kamień | 100 | Bratman Laser | M. Schönberg |
| „ „ | 49 | Schwartz B. | New York |
| „ „ | 43 | Hawryszków Cyryl | La Ujhely |
| Słotwina | 428 | Denenfeld Aleksander | Mürau |
| Biały Kamień | 16 | Tarnawski Onufry | ? Ung. |
| „ „ | 67 | Schegel Alex. | Wiesbaden |

## Przekazy:

| Urząd nadawczy | numer | dzień nadania | Adresat | Miejsce nadania | Wartość K. | h. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Lwów | 2181 | 10/7 1917 | Andreszek Anton | Wien XX. | 900 | |
| Zamość | 1091 | 26/6 „ | Feigelman Feige | Lwów | 30 | |
| Lwów 1 | 2303 | 11/7 „ | Frasz Wilhe | Fuzine | 250 | 40 |
| „ 19 | 292 | 24/7 „ | Grzegorzewicz Maryan | Karlovač | 12 | |
| „ 1 | 2265 | 17/3 „ | Gresls Moses | Lisko | 20 | |
| Feldp. 408 | 1806 | 27/1 „ | Kursa Marya | Lwów | 20 | |
| Lwów 1 | 326 | 5/7 „ | Kutkowska Hedwig | Berlin | 1000 | |
| Gr. Heilendorf | 121 | 6/7 „ | Lipmann Leiser | Lwów | 20 | |
| Lwów 7 | 1328 | 20/7 „ | „ Ryfke | Rawa Ruska | 450 | |
| Feldp. 637 | 1320 | 16/6 „ | Walluch Edmund | Lwów | 50 | |
| Kurzany | 264 | 12/6 „ | Sidke | Pardubitz | 301 | 79 |
| „ | 5325 | 29/5 „ | Nawes (?) Paranka | Brzeżany | 8 | |
| Feldpost 117 | 1182 | 26/7 „ | Honwed Augus | Feldpost 290 | 20 | |
| „ „ | 1183 | 26/6 „ | Hegyi Tuzer | „ 290 | 7 | |
| Wolanka | 122 | 3/7 „ | Szostkiewicz Franc. | Krosno | 10 | |
| Lwów 1 | 1934 | 12/6 „ | Auskunftst. J. Kriegsgef. | Wien I. | 20 | |
| Złoczów | 410 | 5/6 „ | Bałajka Julka | Podhajce | 4 | |
| „ | 1453 | 16/4 „ | Panzer Abrahamm | Lwów | 600 | |
| Feldp. 272 | 284 | 11/7 „ | Branner Jakób | „ | 50 | |
| Stryj 1 | 2304 | 9/8 „ | Fiksel Cila | Ungarn | 100 | |
| „ 1 | 4056 | 21/4 „ | Krämer Wilhelm | Feldpost 423 | 10 | |
| „ 1 | 3899 | 20/4 „ | Podoszowska Marya | Bremen | 10 | |
| Wien 33 | 2250 | 14/7 „ | Rot Salamon | Stryj | 9 | 77 |
| Stryj 1 | 4505 | 17/7 „ | Band R. | Biała | 50 | |
| Nowy Sącz | 1430 | 13/7 „ | Hublik Wiktor | Freistaat | 14 | |
| „ „ | 1430 | 8/7 „ | Pils Floryan | Wien II. | 20 | |
| „ „ | 2856 | 18/4 „ | Wolei Karl | Kraków | 10 | |
| Ober Mosechtenitz | 13 | 3/8 „ | Zając | Biecz | 20 | |
| Rudki | 1157 | 22/3 1916 | Pomier für M. Spiegler | Leysin | 1 | |
| „ | 537 | 10/2 „ | Oberpostkontrole | Bern | 1 | 20 |
| Kraków 4 | 1550 | 13/3 1917 | Dr. Wielgus Josef | Zator | 1 | 10 |

| Urząd nadawczy | numer | dzień nadania | Adresat | Miejsce nadania | Wartość K. | h. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Feldpost 613 | 155 | 3/7 1917 | Weber Karl | Kraków | 20 | |
| Kraków 4 | 424 | 3/7 „ | Horodyński | Kraków | 30 | |
| Kraków 1 | 38 | 1/1 „ | Edition Amerika | Wien IX. | 2 | 80 |
| Komotau 1 | 1070 | 6/4 „ | Zabokrtska | Kraków | 10 | |
| St. Johann | 199 | 15/1 „ | Szczupakowski | „ | 20 | |
| Kraków 1 | 2558 | 21/6 „ | Moskalówna Kazimiera | „ | 8 | 40 |
| 10 Wien 78 | 727 | 23/3 „ | Schmidler | „ | 30 | |
| Kraków 4 | 3105 | 28/6 „ | Litman Samuel | Austerlitz | 10 | |
| Jarosław 1 | 4791 | 20/8 „ | Dziuba Tymko | Feldp. 300 | 20 | |
| Kutna Hora | 1958 | 23/6 „ | Jstvánne Adam | Rzeszów | 10 | |
| Rzeszów 1 | 769 | 3/7 „ | Demboszawa Marya | Tarnów | 100 | |
| Feldp. 621 | 802 | 29/7 „ | Feldkanonen Reg. Nr. 2 | Sopron | 30 | |
| M. Schönberg 1 | 3123 | 30/7 „ | Feuerberg Anna | Lwów | 5 | |
| Lwów | 1293 | 9/8 „ | Kostecki Stanisław | Łodz | 10 | |
| M. Ostrau 1 | 3410 | 14/7 „ | Kowalska Katarzyna | Winniki | 10 | |
| Lwów 1 | 3 | 1/8 „ | Matler Leopold | Langenwang | 40 | |
| „ 6 | 984 | 8/8 „ | Meiseld Chaim | Chałojów | 100 | |
| „ 1 | 5600 | 30/7 „ | Ratlner Tobias | Drohobycz | 300 | |
| Kraków 1 | 391 | 16/7 „ | Pawłowski M. | Lwów | 6 | |
| Feldp. 254 | 891 | 9/7 „ | Szostak Anton | „ | 20 | |
| Wien 91 | 1431 | 24/8 „ | Urząd zastawniczy | „ | 3 | 98 |
| Feldp. 638 | 379 | 13/8 „ | Zimet I. | „ | 30 | |
| Sanok | 864 | 6/7 „ | Senan Irena | Przemyśl | 20 | |
| Żurawica | 176 | 8/8 „ | Frusa Anton | Sanok | 2 | |
| Sanok | 291 | 3/9 „ | Stebłyn Orest | Wien X. | 2 | |
| „ | 230 | 3/9 „ | Gutta Leiser | Prag I. | 500 | |

## Wykaz listów zwykłych (niepoleconych)

### z przedmiotami przedstawiającemi wartość.

| Urząd nadawczy | dzień nadania | Adresat | Miejsce przeznaczenia | Zawartość i nadawca |
|---|---|---|---|---|
| Sokal | 6/11 1916 | Adres nieczytelny | | 2 kor. gotówką |
| Krosno | 18/2 1917 | Frydrych Antonina | Ameryka | 20 hal. w znacz. poczt. |
| Rzeszów | 22/2 1917 | Reich Ruben | Sanok | 70 hal. „ „ nadawca Ryszkówna |
| Żywiec | 5/6 „ | Crois Rodge Davise de prisonnier de guerre | Kopenhagen | międzynarod. przekaz na odpow. nad. "Stefania" |
| Lwów | 20/6 „ | Red. „Wieku Nowego" | Lwów | 1 kor. gotówką |
| „ | „ „ | Baumgarten | Jägerndorf ö. Schl. | 6 kor. „ |
| Stryj | 20/6 „ | Helena Soldak | ? | 15 h. w znacz. poczt. |
| „ | 16/7 „ | Anna Mykytyn | Krechowice | 2 K. gotów. nad. Andrus |
| Jarosław | 5/9 „ | Anna Litowska | Lwów | 30 hal. w znacz. poczt. |

## Przedmioty znalezione:

2 Paczki po 5 kg. „Dimopyran";
2 pary czarnych bucików dziecinnych;
2 koszule trykotowe;
1 perkalowa halka;
5 paczek zawierających kołnierzyki i mankiety;
1 czysty niemiecki zeszyt;
12 drewnianych pudełek z ciężarkami;
1 stary kapelusz, spodnie, bluza;
25 motyk,
30 noży do sieczkarni;
kilka moteczków szarych nici;
26 szczoteczek, 12 wstrzykawek szklanych, 30 wstrzykawek szklanych;
11 wiązek liści do sztucznych kwiatów;
4 par czarnych pończoch damskich;
4 paczki zawierające po 6 oliwiarek;
1 czarna jedwabna chustka;
5 kartonów zawierających zatrzaski:
1 smyczek;
9 liniałów do rysunków;
3 wiązek linii po 18 sztuk;
woreczek zawierający żydowskie przybory do modlitwy;
2 pudełka kapsli do bucików;
4 par czarnych pończoch;
1 flaszka mentolu;
1 paczka widokówek;
1 paczka proszku;
6 pudełek tutek „Femida";
1 pudełko zawierające metalowe kółeczka;
12 rączek do rzemyków;
9 maszynek do papierosów;
5 par szkarpetek;
7 rączek do parasoli;
2 rulony granatowej wstążki:
1 puszka soli utrwalającej „Agfa" (do fotografi);
1 pudełko zawierające żelazne grzebyki;
2 pudełka haftek;
4 kawałki mydła;
8 książek: 2 niemieckie, 6 polskich;
3 kółka drutu do robienia kwiatów;
8 pudełek igieł do maszyny „Singer";
5 kamyków do ostrzenia;
7 szczoteczek:
2 kawałki żelaza;
2 żelazka.

## Rozmaite obwieszczenia.

Ns. 4228/17 (2). Tanasi Baranowski, Inf. des k. u. k. Ldst. Bez. Komdos Nr. 22 geb. in Zuczka, zuständig dortselbst 37 J. alt, gr. or., verheiratet, Zimmerman ist laut Erhebungen des Gerichtes des k. u. k. Armeekommandos ad K. 682/17 des Verbrechens der Desertion zum Feinde genügend verdächtig.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Dr. Ludwik Röhr vom Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 20 Oktober 1917. (5331)

Ns. 4225/17 (2). Fedor Fetitz, pospolitak c. k. pow. komendy posp. ruszenia Nr. 36 urodzony r. 1884 w Berowie niżnym, pow. Peczeniżyn, rel. gr. or., podejrzany jest dostatecznie o zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Jakóba Rawicza.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 19 październ. 1917. (5332)

## Doniesienia prywatne.



**C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.**

L. 651/IV. 2. (3555)

## Rozpisanie dostawy.

Rozdanie dostawy niżej wymienionych materyałów na pierwsze półrocze 1918 nastąpi w drodze publicznej rozprawy ofertowej a mianowicie:

1. Materyałów służących do oświetlenia, czyszczenia i uszczelniania.
2. Towarów płóciennych, jakoteż wyrobów szmuklerskich.
3. Wyrobów powroźniczych.
4. Wyrobów szczotkarskich.
5. Dekstryny i spirytusu.

Bliższe szczegóły co do ilości i gatunków poszczególnych materyałów zawarte są w formularzach ofertowych, które również jak ogólne i szczegółowe warunki dostawy przejrzeć lub za przesłaniem znaczków pocztowych otrzymać można u podpisanej Dyrekcyi.

Oferty wypełnione na przeznaczonych do tego formularzach, należycie ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone napisem: "Oferta na dostawę różnych materyałów" należy wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie najpóźniej do dnia 4-go grudnia b. r., godziny 12 w południe.

Każdy arkusz oferty należy zaopatrzyć znaczkiem stemplowym na dwie korony, za łącznika zaś stemplem na 50 hal.

Wzory do ofert należy osobno opakować i nadesłać opłacone.

Dostawa wszystkich przedmiotów nastąpi w miarę potrzeby na podstawie częściowych zamówień.

Każdemu oferentowi lub jego pełnomocnikowi przysłuża prawo uczestniczenia przy komisyjnem otwarciu ofert, które nastąpi dnia 5 grudnia b. r. o godzinie 9-tej przed południem.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie prawo przyjęcia oferty bądź to na całą ilość ofiarowanego materyału, bądź tylko na część tego, niemniej zastrzega sobie prawo zupełnego odrzucenia oferty.

Oferenci zostają w słowie przez przeciąg 6 tygodni.

Oferty wniesione po wyż wymienionym terminie lub takie, które warunkom niniejszego rozpisania nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

Stanisławów, w listopadzie 1917.

**C. k. Stanisławowska Dyrekcya kolei państwowych.**



Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 13.